Nr. 2 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, środa 4 stycznia 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja. Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 498.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Manifest wyborczy P. P. S. do Ludu pracującego.

Na froncie przedwyborczym.

ZGROMADZENIA WYBORCZE NIE WYMAGAJĄ ZEZWOLENIA WŁADZ.

WARSZAWA, 2 stycznia. (tel. wł.). Jutro odbędzie się posiedzenie CKW. PPS. CKW. wzywa organizacje PPS., aby zawczasu przygotowały mężów zaufania naszej listy w obwodowych komisjach wyborczych.

Przypomina się, iż wszędzie zgromadzenia wyborcze w okresie wyborów nie wymagają zezwolenia władz administr., jedynie wtedy, gdy się wiece urządza pod gołem niebem. W tym wypadku należy zawiadomić odnośne starostwo na 24 godzin przedtem.

LISTA RZĄDOWA.

WARSZAWA, 2 stycznia.(tel. wł.). Lista rządowa napotyka na wiele trudności. Obecnie powstały spory między konserwatystami i sanacją. Okazuje się, że nasi, pożal się Boże, „radykaliści" są mniej wymagający od konserwatystów. Konserwatyści stawiają szereg zastrzeżeń przeciw wielu kandydatom „sanacji".

Z POLSKIM FABRYKANTEM ROBOTNIK ENPEEROWSKI.

WARSZAWA,2 stycznia. (tel. wł.). Płk. Sławek i płk. Bech udali się wczoraj do Łodzi, gdzie odbyli konferencję z przedstawicielami NPR (lewicy), namawiając stronnictwo to do przystąpienia do bloku rządowego. Po rokowaniach z przedstawicielami NPR. płk. Sławek i Beck udali się do Prawicy Narodowej, na czele której stoją w Łodzi wielcy przemysłowcy jak dr. Grohmann i in. — Podobno akcja p. Sławka zarówno w NPR. jak i wśród przemysłowców odniosła ten skutek, że poprze ona listę rządową.

ZBYTEK GORLIWOŚCI.

WARSZAWA, 2. stycznia. (Tel. wł.). W jednem z województw kresowych p. wojewoda czasu młodości górnej i chmurnej pepesowiec — zaprosił do siebie na konferencję przedstawicieli organizacyj zawodowych i doradzał im serdecznie i przyjaźnie, by poparli listę rządową. Udzielał nawet wskazówek jak „pogodzić" takie „poparcie" z lojalnością wobec całości ruchu robotniczego.

W powiecie bardzo uprzemysłowionym zagłębia dąbrowskiego p. starosta znowu zapraszał kolejno miejscowych działaczy „Wyzwolenia" i obiecywał łaskawie każdemu z osobna pierwsze miejsce na liście rządowej.

Nie przyszło biedakowi do głowy, że ci działacze spotkają się jednak z sobą i ustalą ze słuszną wesołością, że lista rządowa naprzekór prawu fizyki w jednym i tym samym okręgu ma mieć aż pięciu kandydatów z jednego powiatu, i to wszystko na pierwszem miejscu.

Na razie te dwa kwiatki zbytniej „gorliwości" p. wojewody i starosty.

Ale czy panowie ci nie sądzą, że przekroczyli zakres uprawnień przyznanych im konstytucją i pragmatyką służbową!

KLĘSKA BLOKU MNIEJSZOŚCI NAROD.

WARSZAWA, 2. stycznia. (Tel. wł.). Koncepcja bloku mniejszości narod. poniosła fiasko. Blok mniejszości obejmuje w najlepszym razie 1/4 tych sił, które obejmował w 1922 r. Pozostali zaledwie część sjonistów, Undo (z opozycją wewnętrzną), grupa białoruska Jeremicza, i nacjonaliści niemieccy. — Poza blokiem pozostali: socjaliści niem., żyd. i ukr., Hromada, Selrob, część sjonistów z Reichem, ortodoksi i ludowcy Prytuckiego.

Grynbaum w rozpaczy depeszował do egzekutywy sjonist. w Londynie, by interwenjowała u p. Reicha, aby przystąpił do bloku. Ale p. Reich uważa, że egzekutywa nie może się wtrącać do stosunków wewn. organizacji politycznej danego kraju.

W kołach żyd. mieszczaństwa mówią coraz głośniej o bloku narodowym żydowskim. To byłoby już katastrofą osobistą Grynbauma.

—:::—

Groźba rozłamu w Stronnictwie Katolicko-Ludowem.

WARSZAWA, 2. stycznia. (AW). Ostatni numer pisma p. t. „Polski lud" organu Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego w artykule wstępnym wypowiada się bezwzględnie za poparciem rządu marsz. Piłsudskiego i stwierdza, że Polskie Stronnictwo Kat.-Lud. w b. Królestwie Kongresowem zwróci się do Zarządu Głównego tego stronnictwa w Małopolsce z apelem aby niezwlekając wyraźnie poparło politykę i pracę obecnego rządu stając otwarcie do walki wyborczej przy jego boku.

W związku z tem dowiadujemy się, że zarząd warszawski Polsk. Str. Kat.-Lud. zdecydowany jest obstawać przy wystosowaniu do Zarządu Głównego pisma domagającego się poparcia rządu marsz. Piłsudskiego. Nie jest wykluczone, że w razie gdyby część małopolska tego stronnictwa żądaniu temu odmówiła dojdzie do rozłamu w Pol. Str. Kat.-Lud.

—:::—

WYGRANE DOLARÓWKI.

WARSZAWA, 2. stycznia. (Pat). W dniu 2. stycznia br. w sali konf. min. skarbu odbyło się losowanie 5 proc. premiowej pożyczki dolarowej, S. II. Wylosowano następujące numery: 8.000 dolarów Nr.852.764, 3.000 dol. Nr. 096.551, po 1.000 dol. Nr. 228.508, 725.938, 977.554, 666.206, 855.612. Prócz tego padły wygrane po 500 i po 100 dolarów.

Zemsta do dziesiątego pokolenia.

WARSZAWA, 2. stycznia. (Tel. wł.). Ministerstwo komunikacji skasowało od nowego roku 2 bilety wolnej jazdy, z których korzystali od 9 lat urzędnicy i urzędniczki biura sejmowego. Również min. Romocki chce skasować bilety jazdy sprawozdawcom parlamentarnym.

Min. Romocki pojmuje widocznie nienawiść do parlamentu według starego testamentu. Ktokolwiek styka się tylko z posłami ma być ukarany..

—:::—

Wpław z Afryki do Europy.

LONDYN, 2. stycznia. (Pat.). Znana pływaczka angielska Ms. Gleitze usiłowała dziś o godzinie 3 rano przepłynąć z Afryki do Europy między punktem wysuniętym najbardziej ku północy, a położonym nieco na zachód od Tangeru do Tarifa, punktu wysuniętego najbardziej na południe od Gibraltaru. Miss Gleitze znajdowała się około południa w połowie drogi z Tangeru do Gibraltaru. O godzinie 6 popoł. pływaczka była w odległości 1 mili angielskiej od Tarifa, gdzie najprawdopodobniej nastąpiło wylądowanie.

W ostatniej chwili donoszą, że Miss Gleitze nie zdołała dopłynąć do Tarifa i że całkowicie wyczerpana weszła na pomost towarzyszącej jej łodzi.

LONDYN 2. stycznia. (Pat.). O godz. 6-tej rano, po wystartowaniu Miss Gleitze z Tangeru, inna pływaczka angielska Miss Hudson odpłynęła z miejscowości Alcasar, położonej na wschód od Tangeru i kieruje się ku północy do Gibraltaru. Pływaczce towarzyszy statek. Według ostatnich wiadomości Miss Hudson płynie pomyślnie naprzód.

—:::—

Krwawa walka bandytów z policją.

KATOWICE, 2. stycznia. (Pat.). W związku z nieudałym napadem bandytów na kasę kolejową w Ząbkowicach, w nocy z 30. na 31. grudnia z. r. policja aresztowała w Katowicach osobnika podejrzanego o współudział w tym napadzie. Na podstawie dotychczasowych danych policja ustaliła przytem, że pozostali wspólnicy napadu przebywają w Małej Dąbrówce, obok Katowic. Wobec tego funkcjonarjusze policji sosnowieckiej osaczyli bandytów w pewnym domu. Ukryci członkowie bandy na widok policji zaczęli się odstrzeliwać. Na skutek walki z policją bandyci Goszcza i Zieliński zostali zabici, trzeci zaś bandyta Kasprzyk, widząc beznadziejność dalszego oporu oddał się sam w ręce władz. Właściciel domu, w którym skryli się bandyci, Jan Czekaj, odniósł podczas walki ranę postrzałową w lewe ramię.

Walka o nowy Sejm rozpoczęta!

Manifest do ludu pracującego!

Towarzysze! Robotnicy! Włościanie!

W dniu 4 marca staniecie — po raz trzeci w Polsce niepodległej — do urny wyborczej. Głos znowu zabierze cały kraj. Weźmiecie na siebie odpowiedzialność za losy Rzeczypospolitej, za własną przyszłość, za własne, uzyskane dotąd, zdobycze społeczne i polityczne.

Przeżywamy chwile trudne. W ciągu długich miesięcy, które nas dzielą od przewrotu majowego, trwało Polska w położeniu osobliwem, powikłanem, budzącem najdalej idące zastrzeżenia. Utrwalił się

SPOSÓB RZĄDZENIA PAŃSTWEM,

oparty na wszechwładzy Rządu w praktyce bardzo często na wszechwładzy wyższej biurokracji, bez kontroli, osłonięty mgłą tajemnicy co do celów i zamierzeń na jutro.

Pod płaszczem tej tajemnicy podniosła głowę

REAKCJA SPOŁECZNA,

kierowana przez kapitalistów i obszarników, wspierana przez klerykalizm. Rzuciła rękawicę prawom robotniczym, wypowiedziała bój reformie rolnej,

pragnie obalić demokrację parlamentarną,

jako podstawę ustroju Rzeczypospolitej, niektóre jej odłamy głoszą jawnie hasła **monarchji i dyktatury.**

Podkreślając swoją przyjaźń dla obecnego Rządu, otoczeni opieką władz państwowych, wielcy fabrykanci i wielcy ziemianie spróbują w przyszłym Sejmie zniszczyć wszystko, zdobyte kosztem krwi przelanej w walkach o niepodległość, kosztem wysiłku niezmiernego mas pracujących za okupacji, za Rządów Ludowych, w r. 1920 wreszcie czasu bolszewickiego najazdu.

A z drugiej strony **Obóz Wielkiej Polski p. Dmowskiego**, wraz z całą narodową demokracją począł organizować klasy posiadające

W IMIĘ FASZYZMU I NACJONALIZMU,

pragnąc cofnąć równie daleko wstecz życie polskie, przekreślić lata ofiar i zwycięstw.

Podzielona na dwa kierunki, gdy chodzi o stosunek do Rządu, reakcja jest jednolita w swym programie społecznym i gospodarczym, w swej chęci podważenia demokratycznego ustroju w Państwie.

I prawica nacjonalistyczna z „Obwiepolem" na czele, i sojusz fabrykancko-obszarniczy z pod znaku pp. Meysztowicza, Radziwiłła, Wierzbickiego, Steckiego, — i jedni i drudzy stworzą prędzej czy później

JEDNOLITY FRONT KLAS POSIADAJĄCYCH,

przeciw demokracji, przeciw ustawom robotniczym, przeciw reformie rolnej, przeciw Polsce pracującej.

Wobec systemu rządów „pomajowych" staneliśmy

W OPOZYCJI;

dzisiaj decyzja należy do mas. Wszelkie niewyraźne, chwiejne grupy „pośrednie" muszą odpaść na bok. Trzeba wybierać: **Świat Pracy albo Świat Kapitału. Demokracja albo wstecznictwo. Braterstwo ludów albo nacjonalizm. Sprawiedliwość społeczna albo wyzysk i krzywda.**

Robotnicy! Włościanie! Pracownicy umysłowi!

Dźwigaliście kiedyś sami jedni sztandar Niepodległości, dźwigacie dzisiaj znowu sami jedni sztandar Demokracji i Waszego Prawa.

JEDNOLITY FRONT POLSKI PRACUJĄCEJ,

jest możliwy tylko pod znakiem P. P. S., na podstawie programu Socjalizmu polskiego.

Wasza stara Partja bojowa zwraca się do Was, idąc do walki wyborczej, z następującym **planem działania** w trzecim, nowym Sejmie, mówi jasno i wyraźnie, do czego dąży.

1. POLITYKA ZAGRANICZNA.

a) Stosunki przyjazne i **pokojowe** ze wszystkiemi państwami.

b) Wprowadzenie w życie zasad **Protokołu Genewskiego** (bezpieczeństwo, rozbrojenie, arbitraż) dla rozstrzygania sporów między narodami i dla ostatecznego utrwalenia pokoju powszechnego a wraz z nim **niepodległego bytu narodu polskiego**, dla wykluczenia możliwości samej nowej wojny.

2. USTRÓJ RZECZYPOSPOLITEJ.

a) Demokracja **parlamentarna**: powszechne, tajne, bezpośrednie i stosunkowe **prawo głosowania**; **kontrola Rządu przez Sejm**; odpowiedzialność ministrów przed Sejmem.

b) Zniesienie Senatu; reorganizacja i naprawa od wewnątrz działalności ustawodawczej Sejmu.

c) Wprowadzenie w życie Naczelnej Izby Gospodarczej, w pierwszym rzędzie **Izby Pracy**, jako konstytucyjnego przedstawicielstwa mas pracujących, powołanego do udziału w ustawodawstwie społecznym i w wykonywaniu, ustaw społecznych.

d. Wprowadzenie w życie przepisów, zapewniających **swobody obywatelskie**. Wprowadzenie sądów przysięgłych w całem Państwie; **demokratyzacja sądownictwa**; walka z klasowym charakterem wymiaru sprawiedliwości; **zniesienie kary śmierci.**

e) Rozbudowa i usamodzielnienie od administracji **samorządu gminnego**, powiatowego i wojewódzkiego, **opartego na głosowaniu powszechnem.**

f) Wybór Prezydenta Rzpltej przez specjalnie dla tego celu powołanych pełnomocników ludu.

3. PRAWA ROBOTNICZE.

a) Utrzymanie i rzeczywiste przestrzeganie w praktyce 8-godzinnego dnia pracy.

b) Rozbudowa **ubezpieczeń społecznych**, w pierwszym rzędzie ubezpieczenie na starość.

c) **Wolność strejków i koalicji.**

d) Szczególna **opieka nad pracą kobiet i nieletnich**; ochrona macierzyństwa i dziecka robotniczego.

e) **Walka z bezrobociem**; pomoc dla bezrobotnych w zasiłkach i w naturze.

f) Bezpłatne pośrednictwo pracy.

4. SPRAWA ROLNA.

a) **Wykonanie ustawy o reformie rolnej**, ze zmianami, dającemi pewność, że uwzględnione będą przedewszystkiem **potrzeby proletarjatu rolnego, bezrolnych i małorolnych.**

b) Po dokonaniu **przymusowego wywłaszczenia wielkich folwarków**, zachowanie **jako własności państwowej, folwarków uprzemysłowionych i wzorowych.**

c) **Pomoc Państwa** w pieniądzach i w kredycie **dla korzystających z reformy rolnej.**

d) **Pomoc** Państwa dla drobnego rolnictwa. Przeprowadzenie **komasacji, majoracji** i sprawiedliwej likwidacji serwitutów.

e) Zmiana ustawy o uwłaszczeniu czynszowników i drobnych dzierżawców.

5. POLITYKA NARODOWOŚCIOWA.

a) **Autonomja terytorjalna** dla ziem Rzpltej, zamieszkanych w większości przez ludność niepolską z **zagwarantowaniem praw ludności polskiej.**

b) **Autonomja Ziemi Wileńskiej.**

c) Pełna swoboda rozwoju narodowo-kulturalnego dla mniejszości narodowych, nie zamieszkujących zwartych obszarów.

6. SZKOLNICTWO.

a) **Bezpłatne i całkowite nauczanie na wszystkich szczeblach szkół.**

b) **Przymus szkoły powszechnej.** Jednolita szkoła powszechna.

c) Pomoc dla niezamożnej młodzieży szkół średnich i wyższych.

7. SPRAWA KOBIECA.

a) Utrzymanie równouprawnienia polit.

b) Zniesienie wszelkich ograniczeń prawa cywilnego.

c) Rzeczywiste równouprawnienie w życiu.

8. SKARB.

a) Reforma systemu podatkowego w kierunku uproszczenia.

b) Oparcie dochodów Państwa przedewszystkiem **na podatku majątkowym i dochodowym.**

c) Stopniowe zniesienie podatków pośrednich.

9. WOJSKO.

a) **Skrócenie czasu służby wojskowej.**

b) Demokratyzacja organizacji wewnętrznej armji w imię hasła: armja tylko dla obrony Niepodległości, nie dla obrony kapitalizmu.

Towarzyszki! Towarzysze!

Z takim oto programem stajemy dzisiaj przed Wami. Polska znalazła się u rozstajnych dróg swoich dziejów. Tak samo, jak cała Europa, jesteśmy w „okresie przejściowym".

pomiędzy kapitalizmem przedwojennym a Socjalizmem.

Stary świat wyzysku jest zachwiany. Zanim nowy świat sprawiedliwości społecznej się narodzi, przebyć nam wypadnie drogę długą, najeżoną trudnościami. Wzywać Was będą komuniści, byście poszli za nimi, roztoczą przed Wami cały bezmiar demagogji, oszczerstw i obłudy. **Zwycięstwo komunizmu — to śmierć Niepodległości, to** katastrofa Socjalizmu i samej sprawy robotniczej, to otwarcie wrót — prędzej czy później — dla trjumfalnego pochodu faszyzmu.

Przeprowadzić ludzkość i Polskę do nowego ustroju potrafi tylko **Socjalizm.**

W przyszłym Sejmie będziemy żądali:

kontroli państwowej i społecznej nad produkcją; uspołecznienia, dojrzałych do tego gałęzi przemysłu.

Położenie gospodarcze kraju **uległo poprawie. Skorzystały z niej prawie wyłącznie klasy posiadające.** Ale udział w tej poprawie klasy robotniczej, mas pracowniczych, mas włościańskich jest wciąż bardzo nieznaczny, niekiedy spada do zera.

Żądając poprawy bytu robotników i pracowników przedsiębiorstw i urzędów państwowych, rozpoczynamy zarazem

walkę o prawo ludzkiego życia dla całej klasy pracującej.

O poziom realnych płac w całem życiu gospodarczem, w przemyśle, w rolnictwie, w handlu.

Staną przeciw nam obydwa odłamy **reakcji** społecznej, nacjonalizm endecki, faszyzm „obwiepo'ski" i monarchizm obszarniczy, stanie „sanacyjna" blaga, przetykana gdzieniegdzie nastrojami pół-faszystowskimi, stanie komunizm, wykonujący rozkazy Moskwy. Nie pozostanie wtyle bojujący klerykalizm.

Nasza siła — to

solidarność świata pracy.

robotnik fabryczny i robotnik folwarczny, sztandarem Polskiej Partji Socjalistycznej, jedynej Partji, która — wśród chaosu powszechnego — zachowała zwartość swoich szeregów.

ROBOTNICY! WŁOŚCIANIE! PRACOWNICY UMYSŁOWI!

Walczyliśmy o Niepodległość naprzekór wszelakiej ugodzie. Walczymy o Demokrację i o Wasze prawa naprzekór wszelakiej reakcji.

Polska się utrzyma, jeśli będzie Rzecząpospolitą Ludową,

Rzecząpospolitą pracującego człowieka.

Idziemy na zdobycie lepszych warunków życia, idziemy na zdobycie tej Polski bez wyzysku i krzywdy, Polski wyzwolonej pracy, **Polski socjalistycznej.**

Chcemy **Sejmu ludowego!** Chcemy, by Sejm nowy utrwalił pokój na zewnątrz, prawa ludu na wewnątrz kraju! Chcemy, by Rząd pracował pod kontrolą przedstawicieli ludowych! Chcemy Rządu robotników, włościan i pracującej inteligencji, Rządu zaufania mas pracujących.

W dniach 4 i 11 marca głosujcie wszyscy na listy Polskiej Partji Socjalistycznej!..

Precz z reakcją i precz z komunizmem!
Niech żyje solidarność wszystkich ludzi pracy!
Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna!

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej.

Warszawa, 1 stycznia 1928 r.

—:::—

Wspólny polsko-niemiecki front socjalistyczny na Śląsku

Rada wojewódzka PPS. na Śląsku oraz niemiecka socjalistyczna partja robotnicza w Polsce (na terenie Śląska) wydały wspólny manifest przedwyborczy „do ludu pracującego miast i wsi woj. śląskiego. Manifest ten m. in. stwierdza, że wobec solidaryzmu kapitalistycznego musi klasa robotnicza wysunąć swój solidaryzm:

„Polska Partja Socjalistyczna, doprowadziła do bloku z Niemiecką Socjalistyczną Partją Pracy w Polsce, ażeby skupić proletarjat śląski przeciwko trzem innym listom kapitalistycznym i klerykalnym. Wychodząc z założenia, że nadszedł czas do zatarcia ran zadanych przez plebiscyt i powstania polskiemu i niemieckiemu proletarjatowi, blok socjalistyczny chce walczyć o dobrobyt całej klasy robotniczej bez różnicy na pochodzenie narodowe lub wyznania religijne. Chce zapewnić przyszłość Rzeczypospolitej Polskiej przez politycznie dojrzałą i gospodarczo silną klasę robotniczą Śląska. Chce wspólnemi siłami utrwalić i rozszerzyć ustrój demokratyczny Rzeczypospolitej. Chce zgodnego współżycia między polską większością i niemiecką mniejszości ludności naszego województwa. Chce usunąć jątrzenia polskich i niemieckich nacjonalistów, załatwiając sporne kwestje narodowościowe drogą porozumienia. Chce rozszerzenia ustawodawstwa socjalnego i wystarczającej opieki społecznej dla ofiar pracy, wojen i po nich pozostałych.

Przeciwne nam stronnictwa będą się zwalczały hasłami: Tu Polak — tu Niemiec. My zaś mówimy: Przy nas polska i niemiecka klasa robotnicza, a przy naszych przeciwnikach polsko- niemieckie wstecznictwo kapitalistyczne.“

Według wszelkiego prawdopodobieństwa w województwie śląskiem do wyborów staną cztery stronnictwa:

1) Blok polskich i niemieckich socjalistów pod nazwą: Polska Partja Socjalistyczna;

2) Narodowo- chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy (Sanatorzy);

3) Śląski, katolicki blok ludowy (Chadecy);

4) Blok niemieckich kapitalistów i klerykałów.

—:::—

Robotnicy, reklamujcie swoje prawa wyborcze!

Kontrolujcie spisy wyborców!

W dniu wczorajszym w całym kraju w t. zw. lokalach reklamacyjnych zostały wyłożone spisy wyborców. Termin reklamacyjny mija 15. bm. We Lwowie reklamować można codziennie od godziny 2 popoł. do 8 wieczorem.

Prawo reklamacji przysługuje każdemu, kto wykaże się odpowiedniemi dokumentami (karta meldunkowa, świadectwo przynależności, świadectwo identyczności itp.).

Według ordynacji wyborczej do sejmu: prawo wyborcze do sejmu ma, z wyjątkiem wojskowych w służbie czynnej, każdy obywatel Polski bez różnicy płci, który w dniu ogłoszenia wyborów ma ukończonych 21 lat wieku, a mieszka w danym okręgu wyborczym od przedednia ogłoszenia wyborów.

Zwracamy uwagę, iż w listach wyborczych wskutek różnych niedokładności opuszczono nazwiska wielu wyborców, oraz wiele nazwisk jest błędnie wpisanych. Na wypadek zaniedbania reklamacji w terminie do 15. bm dany wyborca straci prawo wyborcze.

Spisy wyborców znajdują się w lokalach obwodowych komisji wyborczych, których adresy są podane w ogłoszeniach, rozlepionych na murach miasta. Tamże są również podane adresy odnośnych lokali reklamacyjnych.

Robotnicy! Stwierdzajcie listy wyborcze! Twój każdy stracony głos powiększa siłę reakcji. W obronie państwa i twojej, w obronie twoich dzieci i ich przyszłości powinieneś zadośćuczynić obowiązkowi obywatela. Twój los leży tylko i wyłącznie tylko w twoich rękach. Twoja broń leży w kartce wyborczej.

Uchylenie konfiskaty „Dziennika Ludowego“.

Sąd okręgowy karny we Lwowie postanowił na posiedzeniu niejawnem po wysłuchaniu Prokuratora przy tymże Sądzie:

uchylić po myśli przepisu z art. 76 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. z dnia 10. maja 1927 poz. 398 Dzup. Nr. 45 dokonane dnia 22. grudnia 1927 przez Dyrekcję Policji we Lwowie zajęcie czasopisma „Dziennik Ludowy“ Nr. 293 z dnia 23. grudnia 1927 z powodu zamieszczonego w tem czasopiśmie artykułu p. t. „Zwycięstwo Agrarjuszy“ albowiem artykuł ten oznaczając krytyczną działalność Rządu nie zawiera jeszcze sam przez się znamion jakiegokolwiek czynu karygodnego, a w szczególności ani znamion występku z § 300 uk. ani z art. 1. rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej 10. V. 1927. poz. 399 Nr. 45 Dzup.

Lwów, dnia 28. grudnia 1927.

Mayer.

Jeszcze jedno stronnictwo chłopskie!

Tworzą je pp. Stapiński i Śliwiński.

WARSZAWA. 2. stycznia. (A. W.) Ze sfer politycznych informują, iż usunięci ze Stronnictwa Chłopskiego J. Stapiński i Hipolit Śliwiński zwołują na 10. I. 1928 zjazd do Lwowa, na którym podjęta ma być próba utworzenia nowego ugrupowania ludowego. Ugrupowanie to utworzone ma być pod hasłem całkowitego poparcia dla rządu marsz. Piłsudskiego. Niezależnie od powyższego zjazdu odbędzie się dnia 15. stycznia w Rzeszowie zjazd z powiatów Rzeszów Łańcut, Jarosław, Przeworsk, i Nisko.

—:::—

Straszna katastrofa lotnicza.

Śmierć 5 lotników.

PARYŻ. 2. stycznia. (A. W.) Wczoraj nad ranem pod Marsylją wydarzyła się straszna katastrofa lotnicza w rezultacie której, poniosło śmierć pięciu lotników francuskich. Jeden aparat został całkowicie zniszczony. Katastrofa nastąpiła w niebywałych okolicznościach. Hydroplan, znajdujący się na wysokości kilkuset metrów nagle rozłamał się z niezbadanej dotąd przyczyny, i spadł na ziemię. Część hydroplanu uległa zupełnemu zmiażdżeniu, przyczem pięciu lotników poniosło śmierć na miejscu.

—:::—

Przegląd prasy.

MIN. CZECHOWICZ PRZESTRZEGA PRZED OPTYMIZMEM.

W wywiadzie udzielonym prasie warszawskiej min. skarbu Czechowicz, omawiając stan finansowy Polski w roku 1927 twierdzi, iż rok ten był dla państwa nader korzystny, przestrzega jednak przed optymizmem na przyszłość.

Najciekawsza część tego wywiadu brzmi:

Opinja publiczna najbardziej zwraca się przeciwko podatkowi majątkowemu w obecnej jego formie oraz podatkowi od obrotu.

Ministerjum Skarbu opracowało projekt stałego podatku majątkowego, celem zastąpienia obecnie obowiązującego.

Podatek od obrotu stanowi jedną z najbardziej wadliwych form opodatkowania. Ciężar tego podatku winien być stopniowo łagodzony w miarę uzyskania niezbędnych środków budżetowych drogą dalszego usprawniania monopoli państwowych, oraz zwiększenia wpływów z innych źródeł dochodowych.

Główną przeszkodą do przeprowadzenia zasadniczej reformy podatkowej stanowi problem finansów samorządowych, nie dających się definitywnie uregulować na skutek braku samorządowych ustaw ustrojowych.

Kończąc niniejszy wywiad, przestrzec muszę przed niebezpieczeństwem zbyt daleko posuniętego optymizmu. Społeczeństwo nasze skłonne jest do przesady przy ocenianiu zjawisk życiowych. Łatwo zwykle wpadamy w depresję w obliczu chwilowych nawet objawów niepomyślnych, jak też odwrotnie wobec sukcesów skłonni jesteśmy do zbyt wczesnego spoczywania na laurach, zapominając o tem, że osiągnięcie pomyślności gospodarczej wymaga stałych i wytrwałych wysiłków, o- ...

CHCĄ „NAPRAWIĆ“ KONSTYTUCJĘ...

bliczonych na dłuższą metę.

„Kurjer Warszawski“ zamieszcza głosy znanych profes. prawa wyższych uczelni w Polsce, jak Starzyńskiego, Boufała, Peretiatkowicza, Cybichowskiego i Komarnickiego. Profesorowie ci, analizując obecną konstytucję wskazują na konieczność i sposób zmiany ustroju politycznego Polski przez wprowadzenie nowych zmian w konstytucji. Głosy te, mimo pozorów „naukowości“ są przeważnie powtórzeniem postulatów prawicy.

„OBAWY“ INTELIGENCJI PRZED SOCJALIZMEM.

Znakomity literat polski Karol Irzykowski — pisze w „Robotniku“ o niektórych „obawach“ — pewnych grup inteligencji przed socjalizmem. Inteligencja bowiem a zwłaszcza poeci burżuazyjni twierdzą, iż gdyby socjalizm zapanował w świecie — życie zostanie zmechanizowane i straci na uroku, a ludzkość zatęskni do powrotu kapitału.

Doskonałą odpowiedź w tej sprawie daje K. Irzykowski:

Żeby, nawet w razie wygranej socjalizmu, tak łatwo przyszło do wiecznej stabilizacji stosunków, o tem nikt naprawdę nie myśli. Niegdyś konstruowano sobie piękne obrazy socjalistycznej przyszłości, które nazywano utopjami — ale to był raczej środek pedagogiczny, tak jak np. wyobrażenie nieba. A przecież i o niebie niejeden poeta już mówił, że woli siedzieć po uszy w piekle niż nudzić się w niebie. Socjalizm jest tylko etapem, po którym przyjdzie czas na opanowywanie dalszych trudności międzyludzkich i na nowe, inne walki. Idzie tylko o to, że razie o usunięcie zła najbezpośredniejszego, najwięcej bijącego w oczy, a nie o uniwersalny lek na wszystkie bolączki ludzkie. Można zapewnić poetów, że w przyszłym świecie socjalistycznym ludzie będą również cierpieli przez miłość i zazdrość, będzie im za mało jeżeli nie chleba to np. biletów na aeroplany, lub też będą odczuwali „głód metafizyczny“, będą tam także ludzie marnotrawni i złodzieje, oszuści i mordercy, niedocenieni genjusze i sławni szarlatani, a sędziowie będą wydawali wyroki niesprawiedliwe, oprócz sprawiedliwych. Będą tam także naiwni poeci, mający sztuczne zmartwienia, chociaż innego rodzaju niż dzisiejsi. A więc jeżeli dzisiejsi poeci z niepokojem patrzą w przyszłość, troszcząc się o

to, ażeby ich kolegom prawnukom nie zabrakło tematu do pisania poezyj, dramatów i powieści, niech się pocieszą: tematów tych pozostanie jeszcze podostatkiem, aż do końca świata. Ba, życie wówczas będzie może o wiele obfitsze, bujniejsze.

Jeżeli poeta chce już sobie szukać prawdziwych obaw o przyszłość, to niech np. zatroszczy się o to, co będzie, gdy rabunkowa gospodarka kapitalizmu wyeksploatuje — wszystek węgiel, wszystką naftę, wyniszczy lasy itd., a przez swoje skąpstwo nie postara się o to, aby tymczasem ludzie nauki zdążyli odkryć i zużytkować nowe paliwo (np. uran).

*

ŻYCZENIA DLA LWOWA.

Komisarz rządu m. Lwowa p. Strzelecki przez jedno z pism lwowskich wyraził następujące życzenia dla miasta Lwowa:

Życzę miastu, by wreszcie otrzymało **prawidłową reprezentację miejską**, której nie ma od r. 1913. Ta prawidłowa reprezentacja winna powstać z wyborów opartych na ordynacji wyborczej, obowiązującej już w innych miastach Polski (Warszawa, Poznań, Wilno).

Uważam, że należy życzyć miastu, aby mieszkańcy, należący do różnych narodowości, wyznań i obozów zgodnie współżyli z sobą i współdziałali w pracy nad rozwojem miasta. Nadto należy życzyć miastu, aby wykorzystało pomyślną konjunkturę, wytworzoną przez rząd obecny, zdołało zaciągnąć długoterminową pożyczkę na dogodnych warunkach i rozpoczęło w roku bież. 1928-29 szereg prac inwestycyjnych w celu zaspokojenia palących potrzeb miasta i jego mieszkańców.

Na marginesie.

I w psiej budzie nie gorzej.

Ankieta mieszkaniowa, przeprowadzona przez „Dziennik Ludowy" przed rokiem ujawniła, w jak strasznych warunkach mieszkają ludzie pracy. Głębokie piwnice, o mrocznem świetle, wilgotne jamy, na ścianach których pleśń porasta, ohydne, „przewiewne" klatki w barakach, oddzielone od siebie papierem lub brudnemi szmatami, oto „mieszkania", w których się gnieżdżą tysiące ludzi.

Od tego czasu niewiele się u nas poprawiło, pozatem, że przybędzie kilka nowych baraków dla delożowanych z walących się domów. Słabem pocieszeniem będzie dla nas, że w Warszawie jest akurat tak, jak we Lwowie.

Oto, co czytamy w „Robotniku":

„Wydział zdrowia magistratu przesłał Komitetowi do walki z bezdomnością przy wydzale opieki społecznej i szpitalnictwa sprawozdanie lekarza sanitarnego 26 okręgu, dotyczące antysanitarnych warunków, stwierdzonych w barakach na Żoliborzu, z prośbą o **natychmiastową interwencję**. Według powyższego sprawozdania 1) szopa nr. 2 w barakach na Żoliborzu podzielona jest drewnianemi przepierzeniami na rodzaj separatek, o wspólnym stropie. Dwa piece nie są w stanie ogrzać całej szopy długości 36 m. i szerokości 9 m.

Dla ochrony przed mrozem mieszkańcy urządzają prowizoryczne **sufity ze szmat, koców i kawałków desek**.

Większość mieszkańców, szczególnie dzieci, siedzi w łóżkach pookrywana wszystkiem, co daje pozory ciepła. Wszystkie dzieci są brudne, matki bowiem boją się je myć z powodu zimna;

2) mieszkańcy ze spalonego 19 listopada br. baraku umieszczeni są w budującej się łaźni. Budynek ten nie jest wykończony. **Z sufitów kapie woda.** W pomieszczeniu panuje mrok i zaduch.

Poszczególne rodziny oddzielone są od siebie **ścianami z koców**, brudnych prześcieradeł i t. p. Warunki sanitarne w obu tych pomieszczeniach są nader ujemne".

A możeby tak i lwowski fizykat raczył zająć się stosunkami, panującemi w barakach?

CAŁY OBÓZ CYGAŃSKI ULEGŁ ZAMARZNIĘCIU.

BIELSKO, 2. stycznia. (AW). Na skutek ostrego mrozu, który panował w dniach ostatnich w okolicy w pawłowickim lesie zamarzło 4 cyganów z obozu cygańskiego, który tam został założony. Reszta cyganów skutkiem mrozu uległa odrzeniu, tak, iż musiano zmarzniętych przewieść do szpitala.

Mussolini pracuje nad uzbrojeniem Węgier.

Transporty materjału wojennego. — Konflikt celny na granicy austrjacko-węg.

WIEDEŃ, 4 grudnia. (AW.). W tutejszych kołach politycznych bardzo żywe poruszenie wywołał wypadek jaki wydarzył się wczoraj na granicy austrjacko-węgierskiej w St. Gothard, gdzie obecnie odbywa się austrjacka rewizja celna pociągów towarowych. Austrjacka straż cłowa stwierdziła, że w 5 wagonach wysłanych z Werony do Węgier znajdują się pod fałszywemi deklaracjami składowe części karabinów maszynowych. Wykrycie tego faktu nastąpiło w chwili, gdy wagony były już przesunięte na linję węgierską. Węgierscy kolejarze przeszkodzili wydaniu tych wagonów w ręce austrjackie. Wobec tego austrjaccy funkcjonarjusze cłowi opuścili swe miejsce urzędowania i udali się do Wiednia po dalsze instrukcje. Zarówno w Wiedniu jak i w Budapeszcie istnieje zamiar jaknajszybszej likwidacji tego incydentu. Pisma opozycyjne, w szczególności „Abend" podkreślają przy tej sposobności fakt, że Włochy już od dłuższego czasu dostarczają Węgrom materjału wojennego.

—:::—

Niemcy nie chcą udzielić Sowietom nowych kredytów.

Fiasko rokowań sowiecko-niemieckich.

BERLIN, 2 stycznia. (AW.). Rokowania prowadzone przez dyrektora sow. Banku Państw. Scheinmanna ze sferami gospolarczemi Niemiec, w sprawie nowych kredytów zakończyły się zupełnem fiaskiem. Również bez rezultatu pozostały wysiłki Scheinmanna zmierzające do skłonienia rządu niemieckiego do gwarancji kredytów przemysłowych dla Zw. Sowieckiego ponad normę wyczerpującego już kontyngentu w sumie 300 mlj. marek zł. Scheinmannowi dano do zrozumienia, że rokowania podobne wznowione będą najwcześniej w drugiej połowie r. bież. w razie jeśli sowiecka polityka gospodarcza wykaże stabilizację w kierunku umiarkowanego kursu.

Powrót 32 więźniów z bolszewji.

WARSZAWA, 2. stycznia. (AW.). Wydanych Polsce przez Sowiety transport 32 więźniów przybędzie do Warszawy 3. stycznia w południe. Na ich przywitanie wyjedzie do Stołpiec komisja złożona z przedstawicieli M. S. Zagr., delegata Zw. b. zakładników i delegatki głównego zarządu P. O. K. Na granicy sowieckiej nastąpi uroczyste powitanie więźniów przy dźwiękach orkiestry wojskowej.

Wielka afera znachorska w Warszawie.

Lekarz na usługach szarlatana.

WARSAWZA, 2. stycznia. (AW.). Policji udało się tu ostatnio zdemaskować szarlatana, który pokątnie uprawiał lecznictwo i dzięki najrozmaitszym sztuczkom cieszył się coraz większem wzięciem nietylko wśród szerokich mas miejskich i wiejskich prostaczków ale także i wśród inteligencji. Osobnik ten niejaki Adrjan Bogusławski zaangażował młodego lekarza bez praktyki dr. Szymońskiego i pod jego firmą prowadził swój „Instytut leczniczy". Współpracownikiem Bogusławskiego był Daniel Drucki nie mający określonego zajęcia. Policja przeprowadziła rewizję w „Instytucie" Bogusławskiego przy ul. Wspólnej l. 56. Skonfiskowano mnóstwo specyfików oraz wielką ilość różnych podejrzanych ziół i gotowych już recept. Bogusławskiego i Druckiego aresztowano. Dalsze dochodzenia ustaliły, że Bogusławski pozostawał jakiś czas na służbie policyjnej, z medycyną jednak nie miał nic wspólnego. Sprawę wmieszanego w tę aferę dra Szymońskiego rozpatrywać ma Izba Lekarska.

Katastrofy.

Zderzenie się 3 pociągów w Ameryce.

3 OSOBY ZABITE, 40 RANNYCH.

NOWY JORK, 2 stycznia. (AW.). Donoszą tu z Chicago, iż w pobliżu stacji na skutek śnieżycy nastąpiła niezwykła katastrofa. Pociąg osobowy linji Chicago—Malton zmuszony został do zatrzymania się na torze. Idący zanim pociąg ekspress tej samej linji zatrzymał się również. Katastrofa nastąpiła w chwili, gdy linją boczną nadjechał nowy pociąg osobowy wpadając na nieruchomione pociągi. Zderzenie było tak silne, iż przeszło 20 wagonów uległo uszkodzeniu. Trzy osoby zostały zabite na miejscu, 40 zaś osób ciężko rannych.

Eksplozja w fabryce prochu.

9 ROBOTNIKÓW ZGINĘŁO POD GRUZAMI.

BRUKSELA, 2 stycznia. (AW.). Nocy wczorajszej nastąpiła w Lanacken katastrofa znajdująca się w okolicy fabryka prochu wybuchła. Dotychczas z gruzów wydobyto 5 trupów robotników zajętych przy fabryce. W chwili wybuchu w warsztatach znajdowało się 9-ciu robotników, prawpodobnie wszyscy oni ponieśli śmierć.

—:::—

Lawina zabiła 24 studentów.

TOKIO, 2 stycznia. (AW.). Donoszą tu z Nogano, iż w górach okolicznych lawina śnieżna runęła na przechodzącą wycieczkę złożoną z 28 studentów, 4-ch wycieczkowiczów zdoło się uratować, reszta zginęła pod masami śniegu.

—:::—

Zawalenie się kościoła podczas mszy.

RZYM, 2 stycznia. (AW.). W kościele w Barra pod Neapolem z nieznanej przyczyny, a prawdopodobnie wskutek uszkodzenia kościoła pod czas ostatnich burz zapadła się część gmachu kościelnego podczas porannej mszy. Zakonnica, oraz sieroty pewnego zakładu sierot znajdujące się na mszy zostały przygniecione gruzami. 5 osób odniosło poranienia, a jedno dziecko 9-letnie zostało zabite.

—:::—

ROKOWANIA O UTWORZENIE NOWEGO SENATU W GDAŃSKU.

GDAŃSK, 2. stycznia. (Pat.). Rokowania w sprawie utworzenia nowego Senatu wolnego miasta doprowadziły do zasadniczego porozumienia pomiędzy stronnictwami, które mają wejść w skład nowej koalicji senackiej, a mianowicie socjaldemokratami, centrum i liberałami.

Robotnicy! Od poniedziałku 2 stycznia, przez przeciąg 2 tygodni, tj. do 16 stycznia wyłożone będą w obwodowych Komisjach Wyborczych listy wyborców do przeglądu.

Korzystajcie z Waszych praw! Sprawdzajcie, czy nazwiska Wasze są umieszczone na listach bez błędu!

Wszelkich porad w tych sprawach zasięgajcie w Sekretarjacie P. P. S., Lwów, ulicy Sykstuska 21, Redakcja »Dziennika Ludowego« od godz. 12—2 i od 5—7.

Zagadnienie bezrobocia w Rosji sowieckiej.

MOSKWA. Jedną z głównych bolączek rządu sowieckiego jest w dalszym ciągu sprawa bezrobocia. Najgorzej przedstawia się sytuacja na rynku pracy zazwyczaj w okresie zimowym, kiedyto armję bezrobotnych w miastach bardzo wydatnie zasilają bezrobotni robotnicy wiejscy.

Na ostatnim zjeździe rosyjskiej partji komunistycznej sprawę bezrobocia omówił szczegółowo Rykow. Uważa on, iż główną przyczyną bezrobocia jest w Rosji

przeludnienie na wsi.

Sytuacja jest tem gorsza, że Rosja nie może nic w tym kierunku zrobić, gdyż odpływ ludności wiejskiej drogą emigracji jest w warunkach dzisiejszych nie do pomyślenia. Rosja rozporządza wprawdzie olbrzymimi obszarami, nadającymi się do kolonizacji, ale skierowanie ludności wiejskiej z prowincyj centralnych połączone by było z tak wielkiemi wydatkami, że nie posiadołoby dla państwa realnego znaczenia. Dlatego też w walce z bezrobociem i z t. zw. „przeludnieniem agrarnem" na pierwszem miejscu stać powinna intensyfikacja rolnictwa i rozwój przemysłu.

Nieco odmienny charakter powinna mieć walka

z bezrobociem wśród inteligencji.

W Rosji sowieckiej stosunki pod tym względem są dość niejednolite, podczas bowiem gdy w wielkich ośrodkach przemysłowych ilość bezrobotnych inteligentów stale się zwiększa, na prowincji odczuwać się daje dotkliwy brak inteligencji.

Z tego to względu Rykow uważa, że za bezrobotnych nie należy uważać tych wszystkich, którzy dają pierwszeństwo bezrobociu w mieście przed pracą na wsi. Dalej należy jak nausilniej popierać dążenia kulturalne ludności wiejskiej i instytucje, działalności kulturalnej poświęcone, zasilać wydatnie pracownikami-inteligentami, rekrutującymi się zpośród bezrobotnych miejskich.

Do wzmożenia bezrobocia przyczynia się, — zdaniem Rykowa — i ta okoliczność, że w związku z t. zw. „polityką oszczędności" w licznych przedsiębiorstwach trzeba było przeprowadzić

ogólną redukcję personelu.

W ten sposób — podkreśla Rykow — w Rosji w sposób sztuczny stworzono bezrobocie wśród pracowników, najbardziej w chwili obecnej państwu potrzebnych, jako to wśród inżynierów, techników itp.

Wszystkie te przyczyny razem wzięte zmuszają Rykowa do zajęcia w sprawie bezrobocia stanowiska dość pesymistycznego. Celem zwalczania bezrobocia należy w ZSSR. prowadzić według Rykowa robotę systematyczną i planową, którąby przedewszystkiem zmierzała do podniesienia poziomu gospodarstwa wiejskiego, przemysłu i kultury.

—:::—

NA EKRANIE DNIA.

Nieporozumienie przedwyborcze.

Z chwilą wyłożenia list wyborczych, wyjechał na prowincję jeden z komunizujących byłych posłów, aby — jak to mówią — wymacać sytuację. Przyjechał do małej mieściny N.

Burmistrz tej mieściny, nie orjentując się wcale kogo ma przed sobą i z kim mówi, udzielił mu wyjaśnień o sytuacji wyborczej w mieście.

— Myśli pan zatem — mówi do niego były poseł — że na tutejszych ludzi można liczyć?

— Naturalnie! Tu są sami porządni obywatele.

— Niema nikogo, ktoby nam tu przy wyborach bruździł?

Niech Bóg uchowa!...

— A może tutejsi nasi wrogowie, czyli zorganizowani robotnicy?...

— Skądże, oni wszyscy głosować będą jak należy...

— Kiedy mi się wprost wierzyć nie chce, aby w N. nie było żadnej opozycji. Może przecież jest ktoś, kogoby należało na naszą stronę skaptować... Pomyśl pan tylko!...

Na to burmistrz zmarszczył czoło i mówi po chwili:

Pan poseł ma „takoj" rację! Teraz sobie przypominam. Weterynarz! Z niego jest trochę bolszewicka świnia...

Slem.

—:::—

GUY DE MAUPASSANT.

Bezrobotny.

Od czterdziestu dni był w drodze, w poszukiwaniu roboty. Opuścił swoją wioskę Ville-Avarag w departamencie La Manche, nie mogąc tam otrzymać żadnego zajęcia. Już od dwóch miesięcy był ciężarem dla swej rodziny; on, najstarszy syn, musiał patrzeć, że chleba w domu coraz mniej, a każde z rodzeństwa, jedno po drugiem traciło pracę. Obie siostry chodziły na robotę ale zarabiały bardzo mało. A on sam, Jacques Randel, najsilniejszy ze wszystkich nie robił nic, bo nie miał nic do roboty, ale zjadał chleb innych.

Jacques Randel miał lat dwadzieścia siedm, był robotnikiem ciesielskim, odważnym, silnym, dobrym chłopcem.

Dowiadywał się w ratuszu. Sekretarz mu powiedział, że we Francji środkowej znajdzie pracę.

Papiery, świadectwa i siedm franków wziął do kieszeni, a na niebieskiej chustce, przewieszonej przez ramię miał parę butów na zmianę, spodnie i koszulę.

Dniami i nocami bez wypoczynku, przemierzał tak nieskończone gościńce, w słotę i w pogodę, nie mogąc dotrzeć do tego błogosławionego kraju, gdzie robotnik może otrzymać zajęcie.

Z początku nabił sobie w głowę, że nie może się podjąć innej roboty, prócz ciesielki. Ale wszędzie, gdzie pytał o robotę, odpowiadano mu, że tak mało jest zapotrzebowania, iż nawet swoich ludzi trzeba zwalniać z pracy. A ponieważ środki jego się wyczerpały, postanowił podjąć się każdej roboty, jaka mu się po drodze nadarzy.

Był więc na zmianę robotnikiem ziemnym lub parobkiem stajennym; tłukł kamienie, rąbał drzewo, ścinał drzewa w lesie, kopał studnie, mięszał glinę, wiązał miotły, pilnował owiec na górach, wszystko to robił za parę groszy.

Ale od tygodnia nie miał już żadnej pracy, był bez grosza przy duszy i żywił się chlebem, który z litości rzucały mu kobiety, gdy żebrał przed ich progiem.

Był zmierzch. Jacques Randel szedł drogą zupełnie wyczerpany. Na nogach miał rany lecz szedł boso, bo chciał oszczędzić jedyne buty, które mu jeszcze pozostały. Drugą parę, zupełnie zniszczonych wyrzucił już dawno. Żołądek miał pusty, serce mu się ściskało. Było to w sobotę, pod koniec jesieni. Ciemne chmury zebrały się na niebie, zanosiło się na deszcz. Na polach było pusto; tu i ówdzie sterczały kopice zżętego zboża, jak olbrzymie, żółte grzyby.

Randel był głodny, głodny, jak zwierzę. Taki głód cierpią wilki, gdy napadają na ludzi. Głowa zwisała mu bezsilnie, krew szumiała w skroniach, oczy piekły jak ogniem, usta miał zupełnie wyschnięte. W ręku trzymał kij, pragnąc nieświadomie uderzyć nim, ze wszystkich sił każdego, kto przechodziłby do domu na wieczerzę.

Gdy patrzył na pole, przed oczyma jego zjawił się obraz, wykopanych kartofli, pozostawionych na rozkopanej ziemi. Gdyby znalazł kilka, poszukałby trochę suchego drzewa, i rozniecilby ogień w rowie przydrożnym. Miałby dobrą wieczerzę z ciepłych ziemniaków, któremiby przedtem ogrzał jeszcze swe zimne dłonie.

Ale czas zbiorów się skończył i tak jak dzień przedtem, trzeba by chyba gryźć surowe buraki.

Od dwóch dni mówił sam do siebie głośno. Dotychczas niewiele myślał, jego rozum jego zdolności obejmowały tylko pracę jego zawodu. Ale wyczerpanie obecne, nieprzerwana gonitwa za pracą, której znaleźć nie mógł, odmowy, brutalne odpowiedzi, noce przepędzane pod gołem niebem, głód, wzgarda, z jaką odnosili się ludzie miejscowi do bezrobotnego włóczęgi, wspomnienie o rodzicach, którzy pozostali bez niego i musieli żyć z kilku groszy — to wszystko powoli napełniało go wielkim gniewem, który z każdą godziną, z każdą minutą się wzmagał, o tem wszystkiem mówił do siebie głośno.

Stąpał po kamieniach, które mu się usuwały z pod poranionych nóg i mruczał sam do siebie.

— Taka nędza.... taka nędza.. świnie... Tak pozwolić człowiekowi zdychać z głodu. Ukwalifikowany cieśla.... świnie... Ani grosza... ani grosza.. I jeszcze deszcz zaczyna padać.!...

Klął na niesprawiedliwy los i ludzi, na wszystkich ludzi, dlatego że natura, ta wielka, ślepa matka natura, złośliwa i straszna, pozwoliła, by cierpiał taką niezawinioną nędzę.

Ponad dachami syczał wznoszący się cienki, szary dym.

— Swinie! — powtórzył — zaciskając zęby. Miał ochotę wtargnąć do któregoś z tych domów, mieszkańców pomordować i na ich miejsce zasiąść do stołu.

— To, ja nie mam prawa żyć — mówił do siebie — dlatego, że oni mnie chcą zagłodzić, a ja przecież nie chcę nic więcej, tylko pracy.. Łajdaki!

Był jak pijany. Jedna myśl obudziła się w nim:

— Ja mam prawo żyć, bo ja oddycham, bo powietrze należy do wszystkich. Więc nikt nie ma prawa, zostawiać mnie bez kawałka chleba.

(C. d. n.)

—:::—

Kongres socjalistów włoskich na obcej ziemi

Paryż, w grudniu.

W tych dniach odbył się w Paryżu, na wygnaniu, kongres socjalistycznej partji Włoch.

Jest to pierwszy kongres zwołany przez socjalistów włoskich na emigracji. Jak wiadomo, we Włoszech żadna partja — oprócz faszystowskiej — nie może istnieć, ani odbywać kongresów.

Podobnie za czasów caratu, PPS. i rosyjskie partje socjalistyczne odbywały swoje kongresy poza granicami Rosji.

Zaznaczmy, że socjaliści włoscy, rozwijają na emigracji bardzo energiczną działalność.

Kilka miesięcy temu, na wiosnę r. b. powstała w Paryżu, t. zw. *Koncentracja antyfaszystowska* (Concentrazione Antifascista), w której skład weszły: partja socjalistyczna, partja socjalistów- maksymalistów, stronnictwo republikańskie (partito republicano), Generalna Konfederacja Pracy Włoch, i szeregi innych, mniejszych organizacji.

„Koncentracja" stoi na stanowisku *rewolucyjnej walki z faszyzmem* i tem się różni od innych, na prawo od niej stojących ugrupowań włoskich, również znajdujących się na emigracji. „Koncentracja antyfaszystowska" prowadzi we Francji i na całym świecie a zwłaszcza w Anglji i w Ameryce energiczną agitację, mającą na celu *zapoznać rządy i społeczeństwa zagranicy z całą ohydą faszyzmu.*

Jednym, z najdzielniejszych szermierzy „Koncentracji" jest znany historyk, profesor uniwersytetu florenckiego Gaetano Salvemini, skazany na banicję przez faszystów który mieszka w Londynie, a pozatem jeździ do Stanów Zjednoczonych, gdzie stara się sparaliżować stosunki finansowe między kapitałem amerykańskim a rządem faszystowskim.

Pozatem „Koncentracja" znajduje się *w stałym kontakcie z rewolucyjnymi żywiołami Włoch.* Niedawno, „Koncentracja" wydała manifest do ludu włoskiego, wzywając go do *powstania przeciw tyranji Mussoliniego*, który musi dziś walczyć z ostrym kryzysem gospodarczym, powodującym bezrobocie, nędzę i głód, i stanowiącym pomyślne podłoże dla rewolucyjnej akcji żywiołów antyfaszystowskich.

Manifest ten w tysiącach ulotek wysłany został do Włoch. Rozumie się, że za znalezienie takiej odezwy faszyści pakują na kilka miesięcy (lub na parę lat) do więzienia, lecz pomimo to manifest odnosi skutek, jak to widać z wiadomości, nadchodzących z Włoch, gdzie ciągle *kipi w środowiskach robotniczo- ludowych:* manifestacja za manifestacją, masakra za masakrą, areszty, za aresztami....

Główną sprężynę i duszę koncentracji stanowi nasza bratnia partja socjalistyczna której kongres odbył się właśnie parę dni temu: jest to partja Matteottiego....

Kongres rozpoczął swoje obrady pod przewodnictwem tow. *Bocconiego.* Dziwiono się, że tow. Filip *Turati*, stary, zasłużony wódz socjalizmu włoskiego, nie był obecny na otwarciu kongresu.

Jakaż była radość wszystkich zgromadzonych,, gdy w dwie godziny po rozpoczęciu obrad na salę wszedł tow. Turati. Istny huragan oklasków i entuzjastycznych okrzyków wstrząsnął powietrzem. Towarzysze otaczają kołem Turatiego; każdy stara się go powitać, uścisnąć jego dłoń, zapytać o coś...

Turati, mocno wzruszony, wchodzi na podjum przedzjalne i zajmuje miejsce przewodniczącego, aby kierować pracami kongresu.

„Gwoździem" kongresu była mowa tow. Klaudjusza *Trevesa.*

Ożywia ją głęboki optymizm i wiara w niedalekie, niechybne zwycięstwo socjalizmu nad ciemnemi siłami faszyzmu i wszelkiej reakcji.

Tow. Treves odpiera zarzut „kompromisowości", skierowany przeciwko socjalistom i mówi:

— Oskarżacie nas o kompromisowość? Wszak życie samo jest kompromisem, lecz są dwa rodzaje kompromisów: uczciwe i nieuczciwe. My idziemy tylko na kompromisy uczciwe."

Mowca w ten sposób charakteryzuje sytuację faszyzmu:

— Rewolucja dokonywa się w duszach i w rzeczach; Faszyzm izoluje się. Świat demokracji i Socjalizmu budzi się przez sam fakt obrony swego własnego interesu. Partja nasza ma wielkie znaczenie w „Koncentracji antyfaszystowskiej", albowiem jest partją Międzynarodówki; nasza propaganda rozchodzi się po świecie za pośrednictwem Międzynarod. Ponieważ fatalizm rzeczy i wydarzeń chce, aby Socjalizm był żywiołem najgwałtowniej bitym przez reakcję faszystowską, stronnictwo nasze powinno rozwijać swoją potęgę kulturalną.

Twierdzę, że jesteśmy jedynymi i prawdziwymi socjalistami- rewolucjonistami, albowiem Socjalizm integralny jest jedynym, prawdziwym socjalizmem rewolucyjnym.

Mowa Trevesa, była gorąco oklaskiwana.

Kongres jednomyślnie uchwalił rezolucję, przedłożoną przez tow. Modiglianiego.

Rezolucja ta powiada między innemi, że faszyzm, dzięki szeregowi sprzyjających mu okoliczności rozrósł się gwałtownie i fatalnie i przyjął postać *militarystycznej pasożytniczej dyktatury.* Jest to oligarchja, która dusi z każdym dniem strasznej wszystkie produktywne warstwy Włoch, która obecnie rujnuje wszystkich, w jedynym zamiarze utrwalenia swej władzy i swoich zysków.

Lecz tutaj zaczyna się parabola opadająca, mówi dalej rezolucja. Oligarchja wolna od swobodnej kontroli demokratycznej, ze strony wszystkich interesów żywotnych historycznie, zdradza je i uciska, a tem samem pcha wszystkich do buntu. Swobody demokratyczne wydają się najlepszą gwarancją obrony interesów zarówno tych warstw które zachodzą jak i tych, które dopiero wzejdą.

Rezolucja Modiglianiego powiada: że *faszyzm padnie gdy utopją gwałtu bolszewickiego przestanie przerażać jednych* (kapitaliści) i *zaślepiać drugich* (komuniści); gdy straszliwe doświadczenie pasożytniczej oligarchji przekona produktywne sfery Włoch, nietylko o konieczności odbudowy ustroju demokratycznego, lecz i o obowiązku wprowadzenia go i bronienia wszelkiemi możliwemi środkami i w pełnem samozaparciu się.

Następnie kongres zajął się sprawą zjednoczenia włoskiego ruchu socjalistycznego.

Jak wiadomo, proletarjat włoski posiada do dziś dnia dwie partje socjalistyczne: 1) Socjalistów „zjednoczonych" stojących na gruncie demokracji, i należących do Międzynarodówki, i 2) tak zwanych maksymalistów chorujących wciąż jeszcze na t. zw. dyktaturę proletarjatu i nie należących do żadnej Międzynarodówki: ani socjalistycznej, ani komunistycznej. Otóż obecnie, po gorzkiem doświadczeniu ostatnich pięciu lat, wśród maksymalistów daje się zauważyć *dążenie do zjednoczenia ruchu socjalistycznego.* — Podobno maksymaliści gotowi są poddać rewizji niektóre punkty swego programu a niektórzy chcą się poprostu „nawrócić" na Socjalną Demokrację".

Tow. Treves zgłosił na kongres odpowiednią rezolucję, która między innemi powiada:

„Kongres mając pewność, że odzwierciadla zgodny duch umęczonych rzesz proletarjatu włoskiego, marzących o jedności socjalistycznej w promiennem imieniu Jakóba Matteottiego — syntezie całej wspólnej martyrologji proletarjackiej i socjalistycznej Włoch — uchwala aby gorące i uroczyste *wezwanie zostało skierowane do robotników i socjalistów włoskich w ojczyźnie i na wygnaniu w celu odbudowy jedności socjalistycznej.*

Balbo.

Podatek robotniczy na strejkujących.

„Robotnik Polski" (Detroit, Stany Zjednoczone) donosi:

„Z nastaniem zimy położenie strajkujących górników i ich rodzin staje się coraz bardziej rozpaczliwe, a magnaci kopalniani nie gardzą żadną metodą, aby je pogorszyć i złamać na duchu trzymających się dzielnie dziewiąty już miesiąc górników w zagłębiach miękkiego węgla w Pennsylwanji, Ohio i West Virginji.

W odpowiedzi na wyrzucanie rodzin górniczych z nędznych domków kopalnianych, na skrępowanie górników zakazami sądowymi przez służalców kapitału, zaczyna się budzić sumienie unij[?] — podnoszą się coraz śmielsze wezwania do walki z tyranją i do organizowania na szeroką skalę pomocy dla strajkierów i ich rodzin.

Centralna Rada Robotnicza w Pittsburghu, do której należą wszystkie unje tamtejsze, uchwaliła na ostatniem posiedzeniu nałożenie specjalnego podatku po dolarze na miesiąc na każdego członka, wzywając do tego samego wszystkie unje w innych miastach kraju. Apel ów stwierdza, że strajkujący górnicy mają do zwalczenia konspirację właścicieli kopalń, kompanji kolej. i trustu stalowego i potężny kolos finansowy Mellona, które są zaprzysięgły, by zgnieść strajk i rozbić unję górniczą.

Prócz zbierania zasiłków finansowych zorganizowano w całym kraju zbieranie żywności i odzienia, którego brak odczuwają dotkliwie strajkujący i ich rodziny.

NIE — ZWYKŁY STRAJK ALE ŚCIERANIE SIĘ DWÓCH POTĘG.

Walka prowadzona dziewiąty miesiąc przez górników, nie jest zwykłym strajkiem, jakby się na pozór zdawało. Jest to zmaganie się śmiertelne dwóch potęg, z których jedna musi ulec. Nie chodzi w tym strajku o podwyżkę płac, jak się rzecz ma na częściej w zatargach pracy z kapitałem. Chodzi górnikom o utrzymanie zapłaty za swoją pracę na tym poziomie, na jakim była przed strajkiem, wynoszącej po 7.50 dol. za ośmiogodzinny dzień roboczy.

Właścicielom kopalń nie chodzi również w tej chwili o to, by płace owe redukować. Uderzają oni w samą zasadę prawa do swobodnego rozwoju organizacji, stanowiącą kamień węgielny ruchu robotniczego. Chodzi magnatom kopalnianym o rozbicie unji, bo rozumieją, że sprawna organizacja nie pozwoli sobie dyktować poniżających warunków, który oddały górników na pastwę wyzysku panów kopalnianych, zamieniając ich w hordę niewolników, zdanych na łaskę „chlebodawców".

—:::—

WIELKI RUCH W PORCIE GDYŃSKIM.

GDYNIA, 2. stycznia. (A. W.). W porcie zapanowało po świętach niezwykłe ożywienie. Dwanaście statków oczekiwało na redzie wprowadzenia do portu. Ten ruch tłumaczy się częściowo ogłoszeniem w Gdańsku przez Radę Portu z dniem 19. grudnia wysokich opłat dodatkowych dla statków za łamanie lodu W Gdyni obecnie lodu niema, nawet w wewnętrznym basenie, gdzie jeszcze tydzień temu łamał lód holownik „Ursus". 30-go grudnia oczekiwany jest w porcie parowiec angielski „Kolpino" linji Elleman Wilson, zabierze on 200 pasażerów do Anglji. W nocy z 30-go na 31-go przybył z Havru francuski parowiec „Pologne" z 5 pasażerami i 19 t. mieszanego ładunku: zabrał on również większą ilość pasażerów do Francji.

—:::—

Nędza wielkomiejska.

WIEDEŃ. Przed sędzią w Döbling stanęło w tych dniach trzech starych ludzi w wieku 60—67 lat, obwinionych o natrętne żebranie. Wszyscy trzej przedstawiali obraz najskrajniejszej nędzy: twarze wymizerowane, zamiast odzieży — łachmany, zamiast butów — tylko ich strzępy.

Jeden z nich, nazwiskiem Szubo, drży ze strachu tak silnie, że z rąk wypada mu worek, z którego na podłogę wysypują się kości i kawałki chleba.

Sędzia: Oskarżony Szuba, sprowadzono was, bo żebraliście od domu do domu. Czy robiliście to z głodu?

Oskarżony: Od kilku lat jestem bezrobotny i nie pobieram żadnego wsparcia, ani nie mam znikąd pomocy. Co robić, panie sędzio? Głód — to rzecz bolesna.

Sędzia: Lekarz policyjny zbadał was i skonstatował ogólne wyczerpanie, pozatem prawą nogę macie prawie całkiem sparaliżowaną. Jak widzę z aktów, dotychczas nie byliście karany. Panie prokuratorze, chce pan zadać jakie pytanie?

Prokurator: Odstępuję od skargi.

Sędzia: Co do oskarżonego Smejkala stwierdzono, że również nie pobiera żadnego wsparcia. Cierpi na ciężką bronchitis i jego zdolność do pracy jest w wysokim stopniu utrudniona. Jego siedemdziesięcioletnia żona, jak brzmi informacja, przykuta jest do łóżka z powodu choroby nerwów i płuc. Nie był nigdy karany.

Prokurator: Odstępuję od skargi.

Sędzia: Oskarżony Świtek, znaleziono u was w torbie oprócz 6 groszów, jeszcze trzy szylingi. Skąd je wzięliście?

Oskarżony: Panie sędzio, z żebraniny uzbierałem tylko 6 groszy, resztę zarobiłem na sprzedaży starych łachmanów. Nikt nie daje mi grosza, a żyć się przecie musi. — Skoro się nie da inaczej, muszę żebrać, ale z sądem nie miałem dotąd nigdy nic do czynienia.

Prokurator: Odstępuję od skargi.

Bełkocą słowa podziękowania, wychodzą trzej starcy na ulicę wielkomiejską... by żebrać.

O wygnańcach rozsypanych po Europie.

Znakomity podróżnik Fritjof Nansen, jako wysoki komisarz Ligi Narodów, prowadzi od r. 1922 *opiekę nad uchodźcami*, którzy z różnych powodów musieli opuścić swą ojczyznę. Opieka ta została podporządkowana *międzynarodowemu biuru pracy*, a w niektórych krajach, gdzie uchodźcy przebywają w większych ilościach, Nansen zorganizował *specjalne zastępstwa* opieki Ligi Narodów. Obecnie istnieje dwanaście takich reprezentacji w różnych krajach Europy, dalej na wschodzie w Syrji, Chinach i Argentynie.

Ilość rosyjskich i ormiańskich uchodźców oceniają okrągło na 1.500.000 osób. Z tego około cztery piąte przypada na Rosjan, którzy, jak formułuje oświadczenie urzędowe, „nie korzystają, względnie już nie korzystają z ochrony rządu sowieckiego i żadnej innej przynależności państwowej nie uzyskali". Uchodźcy rosyjscy żyją przedewszystkiem we Francji (400.000), — w Polsce (90.000) i w Niemczech, gdzie obliczają ich ilość od 50.000 do 75.000. Pozatem przebywają rosyjscy emigranci we wszystkich prawie krajach na kuli ziemskiej, wielu ich żyje w Iraku, na Cyprze, w Japonji, Chinach itd.

Uchodźcy rosyjscy stanowią dla Europy *ważny problem społeczny*, który się jeszcze w różnych krajach komplikuje. Mianowicie wskutek bezrobocia w poszczególnych krajach żywioł napływowy nie może otrzymać pracy, co go często naraża na głód lub poprostu żebraninę. Niemniej udało się Nansenowi liczbę bezrobotnych emigrantów z 500.000 *zmniejszyć do 250.000*. Największa ich ilość znalazła pracę na roli. Na konferencji genewskiej w sprawie emigrantów postanowiono utworzyć w maju 1926 fundusz *100.000 funtów szterlingów*, przeznaczony w czterech piątych na Rosjan, w jednej piątej na Ormian. Fundusz ten miał być utworzony z t. zw. *paszportów Nansena*. Obecnie wynosi ten fundusz 200 tysięcy funtów szterlingów. Paszporty te wydają poszczególne władze uchodźcom, nie posiadającym żadnej przynależności państwowej, ponieważ jednak są oni pozbawieni środków do życia, nie mogą też składać żadnych opłat za te dokumenty.

Ilość uchodźców *greckich z Anatolji i Tracji* wynosi *1.4 miljona*. W roku 1924 przyszła do skutku pożyczka dla tych uchodźców wysokości 12 i pół miljona funtów szterl., z której dotychczas zostało wydanych 8 miljonów. Bulgarscy uchodźcy z Grecji i Jugosławji w ilości 220.000 mają otrzymać pożyczkę w ilości 2.25 miljonów funtów szterl.

Z.

—:::—

Socjaliści francuscy o pacyfikacji Europy.

Partje socjalistyczne całego świata wyrażają zdanie, że propagując pacyfikację Europy, pacyfikację całego świata, powinno się zacząć od siebie, od swojego kraju. — Pierwszem też żądaniem, którem pragną francuscy socjaliści zorjentować Ligę Narodów, jest zaprowadzenie *normalnych stosunków do Niemiec*, co może przyspieszyć *ewakuację lewego brzegu Renu*. Nie wystarcza redukcja wojsk okupacyjnych, trzeba znieść okupację. Zdaniem francuskich socjalistów pakt lokarneński i wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów są wystarczającemi gwarancjami bezpieczeństwa dla Francji.

Jeśli kto zapyta, czy Niemcy dotrzymają paktu locarneńskiego i wykonają plan Dawesa, to na to odpowiadają, że plan Dawesa sam w sobie zawiera gwarancje wykonania go, do których okupacja Nadrenji nic już dodać nie może.

Socjaliści tak francuscy, jak i niemieccy nic przeciw temu zresztą nie mają, by Francja połączyła ewakuację z umocnieniem swoich gwarancyj.

Proponują np. jako dodatek do ewakuacji międzynarodową organizację kontroli Nadrenji — i zdemilitaryzowania prawego brzegu Renu.

Francuscy socjaliści żądają również zlikwidowania sprawy zagłębia Saary bez czekania na plebiscyt.

Rozwiązanie powyższych spraw w duchu wymienionym oczyści atmosferę moralną Europy; jest zresztą konsekwencją logiczną Locarna.

Rząd francuski powinien odwrócić się od wszystkich rządów, inspirujących wojnę, powinien, nie czekając wejścia w życie Protokołu, *uzgodnić w duchu tegoż wszystkie pakty i traktaty odrębne, zawarte od wojny*, powinien i może, nie czekając uchwał konferencji rozbrojeniowej *zredukować swój aparat militarny* do miary przewidzianej w pakcie lokarneńskim.

Francja może bez porozumienia się z innemi państwami *przystosować swoją armię do roli* obronnej.

Francja musi ograniczyć specjalne przyczyny sporów i *dać przykład woli pokojowej*.

Trzeba, aby program polityki zewnętrznej Francji, akcja jej w Międzynarodówce, akcja Francji jako członka Ligi Narodów i t. d. — wszystko razem pracowało na rzecz pokoju, na rzecz pacyfikacji Europy.

Nie zapominajcie o tem!

Tysiące abonentów i czytelników wrogiej prasy należą przeważnie do pracującego ludu, a właśnie oni są tymi, którzy prasie, przeznaczonej ku ich uciemiężeniu, dają tę olbrzymią potęgę, jaką ona rozporządza.

Robotnik, który zamiast pisma robotniczego, prenumeruje organ wrogów robotników, popełnia duchowe samobójstwo, zbrodnię na własnych braciach, zdradę swojej klasy.

Prasa jest dziś najskuteczniejszym środkiem uciemiężania. Opanujmy ten czynnik, a prasa stanie się najskuteczniejszym środkiem wyzwolenia.

Wilhelm Liebknecht.

„Nowy człowiek rosyjski".

Bucharin wygłosił podczas jednej z uroczystości jubileuszowych mowę na temat „nowych" ludzi rosyjskich. Oto, jak w rysunku Bucharina przedstawia się ten nowy typ człowieka rosyjskiego.

„Niema już martwego, nieruchliwego, bezradnego rosyjskiego chłopka, który przez całe swe życie porał się na malutkim skrawku ziemi w swojej wiosce i nic pozornie nie widział. Niema już tak zwanej „kwalifikowanej" duszy słowiańskiej, którą literatura ochrzciła nieśmiertelnem mianem „obłomowszczyzny". Rosja się odrodziła, zjawił się nowy typ Rosjanina — pełnego inicjatywy, ruchliwego, energicznego, załatwiającego się szybko z trudnościami; zjawił się nowy, płomienny człowiek.

Najbardziej wykończonym typem takiego nowego człowieka jest — czekista. Święto czeki i G. P. U. jest świętem nietylko czekistów i nietylko świętem wywołanem dziesięcioleciem istnienia Czeki i G. P. U. Jest to święto całego kraju. Jest to święto odrodzonych sił, święto wyzwolonej z wielowiekowej śpiączki energji Rosji.

Feliks Dzierżyński był pierwszym czekistą, on równie stał się, gdy okazało się to potrzebnem i pierwszym budowniczym... Miecz i młot — żołnierz i twórca — oto są symbole rewolucji i Feliks Edmundowicz był uosobieniem tego symbolu.

Nasz czas jest czasem wysoce zmiennym. Dzisiaj budujemy, jutro być może będziemy wojować. My wiemy, iż nadejdą chwile wielkich bitew i gotując się do tych bitew, wyczuwając przybliżanie się tej wielkiej przyszłości, kontrolując wielokrotnie metody naszej walki, powinniśmy być **gotowi** do tego, aby moc znowu podnieść nasze miecze, które będą **rąbać głowy nietylko naszej domowej, ale i międzynarodowej kontr-rewolucji**".

—:::—

Epilog krwawych awantur.

Broniąc „kuma" poranił szpetnie nożem przyjaciela. — Inny, o ognistym temperamencie obywatel, halbą rozbił twardy „łeb" niesolidnego dłużnika.

O północy na 19. kwietnia ub. r. przechodziło ul. Tarnowskiego towarzystwo zabawionych osób, wracających z chrzcin u Tadeusza Leima. Pomiędzy nimi wynikła sprzeczka, podczas które Antoni Maruszczak zaatakował idącego w towarzystwie żony Michała Chimka. W obronie swego „kuma" stanął Leim, który szpetnie poranił nożem Maruszczaka.

Wczoraj stanął Leim przed wyrokującym sędzią r. Sokołowskim, który zasądził oskarżonego na 2 miesiące ciężkiego więzienia oraz na zapłacenie 200 złotych za „ból" Maryszczakowi.

Dnia 1. lipca ub. r. w restauracji Berty Kielez przy ul. Chorążczyzny pił piwo Józef Kosztyl. W tym czasie wstąpił tam również na odświeżenie gardła Michał Storak, który był winien Kosztyli 35 zł. Ten nie omieszkał wykorzystać tę okoliczność i upomniał się o swój dług. Storak w odpowiedzi obrzucił stekiem obelg wierzyciela.

Tego było za wiele Kosztylowi, cisnął więc halbą w głowę dłużnikowi. Tym razem czaszka zaatakowanego okazała się mocniejszą niż szklanka, gdyż wytrzymała uderzenie, tylko zbite szkło halby rozcięło Storakowi skórę tak fatalnie, że musiano mu zaszywać ranę w szpitalu.

Wczoraj po przeprowadzonej rozprawie, ten sam sędzia skazał Kosztyla na 1 miesiąc więzienia.

—:::—

Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie

Dnia 31 grudnia 1927 r. odbyło się posiedzenie Rady Zawiadowczej Ziemskiego Banku Kredytowego, w którem wzięli udział: Prezes Dr. Jan Gwalbert Pawlikowski, wiceprezes Wojciech hr. Gołuchowski, oraz członkowie: Pp. Cyryl Czarkowski-Golejewski, Aleksander Fedorowicz, St. Kiełczewski, Dr. O. Wasser i Al. hr. Zaleski.

Po wysłuchaniu sprawozdania Dyrekcji o pomyślnych wynikach zabiegów w sprawie podwyższenia kapitału zakładowego Rada Zawiadowcza ustaliła ostatecznie przedłożyć się mające Walnemu Zgromadzeniu wnioski w sprawie podwyższenia kapitału akcyjnego do kwoty zł. 5,000.000, a zarazem stwierdziła, że z tej sumy kwota złotych 4,000.000 jest już w całości pokryta subskrypcjami Banku Gospodarstwa Krajowego, Pruskiego Banku Kredytowego i grupy ziemian. — Na pozostałą kwotę 1,000.000 zł. pozostawia się pierwszeństwo prawa poboru dawnym akcjonarjuszom, na wypadek jednak niewyzyskania tego prawa poboru zapewnione jest całkowite pokrycie także i tego miljona przez Syndykat gwarancyjny.

Tego samego dnia w godzinach popołudniowych odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów, które wnioski Rady Zawiadowczej w przedmiocie podwyższenia kapitału akcyjnego do kwoty 5,000.000 zł — w całości jednogłośnie zatwierdziło, a zarazem uchwaliło związane z tem zmiany statutu.

W ten sposób sanacja Ziemskiego Banku Kredytowego została ostatecznie przeprowadzona, tak, że pożyteczna ta Instytucja będzie mogła nietylko dalej istnieć, ale zarazem rozwinąć cały swój statutowy zakres działania w dziedzinie kredytu krótko, jak i długoterminowego, aby na terenie Małopolski zadośćuczynić w jaknajszerszej mierze potrzebom ziemiaństwa i rolnictwa, które obecnie pozbawione są instytucyj o tym zakresie działania.

Skutki libacji sylwestrowych i noworocznych.

Blisko sto wypadków w Warszawie.

WARSZAWA. 2. stycznia. (A. W.) Noc Sylwestrowa i dzień noworoczny obfitowały w liczne wypadki samochodowe, spowodowane nadmierną szybkością jazdy lub nietrzeźwym stanem, prowadzących auta szoferów. Poważniejsze wypadki samochodowe wydarzyły się na rogu ulic Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej gdzie zderzyły się dwa samochody tak silnie, że jeden z nich został rozbity. Na rogu ulic Przejazd i Długiej przejechany został uczeń drukarski, Szydłower. Ogółem zanotowano 20 wypadków samochodowych. Pogotowie ratunkowe w ciągu nocy udzieliło pomocy w dziewięćdziesięciu kilku wypadkach.

—:::—

Wyklęcie biskupa w Anglji.

Niezwykłe wydarzenie — publiczne wyklęcie biskupa w kościele — zdarzyło się świeżo w Londynie, w tamtejszej katedrze anglikańskiej św. Pawła. W chwili, gdy biskup Birminghamu Barnes wstąpił na kazalnicę, wkroczył, przybrany w szaty liturgiczne, proboszcz sąsiedniego kościoła, wiodąc za sobą liczny zastęp parafjan. Stanąwszy naprzeciw b[i]s[k]upa w gwałtownej mowie, przetkanej biblijnemi zwrotami, oskarżał go, że jest heretykiem, żądał dlań ekskomuniki, kazał mu się kajać za winy. Daremnie organy starały się przygłuszyć potok jego oskarżeń. Doprowadził on je do końca, poczem procesjonalnie opuścił katedrę, a przybyli z nim zaintonowali pieśni kościelne.

Zaatakowany biskup wydał list do arcybiskupa canterburyjskiego, tłumacząc swoje stanowisko, które ów skandal spowodowało. Oświadczył on między innemi, iż chcąc zwalczyć obojętność religijną warstw wykształconych, starał się dowieść, iż dogmaty religijne nie stoją w żadnej sprzeczności z teorjami naukowemi, nie wyłączając ewolucyjnej teorji Darwina. Zapewne w dziejach kościoła, nie mówimy tu specjalnie o anglikańskim, odbywa się stałe pewne przystosowanie nauki kościelnej do wymogów świeckiej władzy. Ale różne twierdzenia naukowe muszą się nieraz długo uleżeć, zanim Kościół się zdecyduje na kompromis z niemi.

Biskup Barnes działał widocznie zbyt pośpiesznie i wywołał „zgorszenie“. Gdyby to nie był wiek XX i gdyby to się działo przed zerwaniem Anglji z Rzymem — miałby ów biskup do czynienia nie z jakimś fanatycznym księdzem, lecz z groźniejszem obliczem inkwizycji i skończyłby pewno na stosie...

Kościół anglikański jest to odprysk od katolicyzmu, który zatrzymał się na połowie drogi pomiędzy dogmatyką katolicką, a reformą n. p. Lutra. Bskupowi Barnesowi zarzucają też, że zanadto zerkał on ku temu protestantyzmowi.

—:::—

Z Teatru ukraińskiego.

„OJ NE CHODY HRYCIU“, obraz ludowy w 5 odsłonach **M. Staryckiego.**

Ładny ten obraz sceniczny, wzięty z życia ludu ukraińskiego, przedstawiający sferę jego doli i niedoli, myśli, pogladów i pragnień, posiada silnie zarysowane piętno smętku, które silnie oddziaływuje na widza.

Na podłożu historycznej i społecznej niedoli kształtowała się psychika ludu ukraińskiego, która wyrzeć musiała swe piętno na jego twórczości literackiej i artystycznej. Wszelkie zaś utwory sceniczne, jako mające przemówić w swym języku do widzów, cechuje ów smętek.

„Oj ne chody Hryciu“, ma dużo wartościowych cech. Jest przedewszystkiem barwny, co do nastrojów. Obok smętku i sentymentalizmu, który przeważa w utworze, zawiera wiele momentów pełnych humoru. Całość ilustrowana pięknym śpiewem, sprawia bardzo miłe wrażenie. Podkreślić należy sympatyczną grę p. O. Krywieckiej w roli Marusi.

Podnieść należy sympatyczny fakt, iż dużą część publiki teatru ukraińskiego stanowi ludność polska. Niechaj ten ośrodek kultury ukraińskiej będzie łącznikiem, a przyczyni się niewątpliwie do złagodzenia sztucznie wywołanych tarć nacjonalnych.

E.

—:::—

Miasto-ogród.

W poprzednim artykule doszliśmy do wniosku, że najodpowiedniejszym dla naszych warunków jest domek jednorodzinny, jednopiętrowy, zawierający ogródek około 300 metrów kwadratowych powierzchni.

Być może, że nie wszyscy znajdują upodobanie w pracy na ogrodzie. Pozostanie zawsze pewien typ ludzi, którzy wolą mieszkania, położone w śródmieściu, w dużych budynkach koszarowych. Szczególniej w dużych miastach, gdzie tryb życia przyśpieszony, stępione nerwy domagają się gwałtowniejszej podniety, film w kinie, rewja w teatrzyku, dancing, no i stary, dobry kieliszek, wypełniają życie nowoczesnego mieszkańca wielkich miast. On chce prędko windą wjechać na piętro swego mieszkanka, prędko zmienić ubranie po robocie i zaraz zjechać, bo czas nie stoi, a film leci i leci...

Czyż od człowieka takiego pokroju można się domagać spokojnej kontemplacji nad rozkwitłą różą? Zdaje mi się, że dla tego szybko wyniszczającego się typu, pozostaną na zawsze duże koszary, oni wolą kupić gotowe, cięte kwiaty u ogrodnika, a umyte rzodkiewki na straganie, niż zajmować się uprawą ogrodu.

Myślę jednak, że u nas ten typ jest rzadki. Wszak nasze miasta są niewielkie, i jeśli sami ze wsi nie pochodzimy, to u rodziców widzieliśmy uprawę roli lub bodaj ogródka na przedmieściu i tradycja żyje w nas świadomie lub nieświadomie. Odczuwamy słuszność słów angielskiego ministra zdrowia. Chamberlaine'a: „Chociażbyśmy koszarowe budynki wyposażyli we wszystko, co możliwe, dali windy, ogródki na dachach, pralnie parowe, utrzymywali liczną służbę dla czystości, pozostaną one zawsze klątwą dla mieszkańców. Niema porównania między niemi a owymi małymi domkami, oblanymi słońcem, powietrzem i wolną otoczonymi przestrzenią“.

A teraz zastanówmy się nad tem, jak wielkim ma być domek dla przeciętnej rodziny; złożonej z pięciu osób, przyczem cho dzi nam, ze względu na koszta, o możliwie najmniejszy typ, który wystarczy na zdrowe i miłe mieszkanie.

Analiza funkcyj życia rodzinnego wykazuje potrzebę następujących ubikacyj: dla przyrządzenia żywności, mycia garnków i prania bielizny, mycia i kąpieli ciała, zbiorowego spożywania śniadania, obiadu i kolacji, dla zabawy i pobytu dzieci, dla życia towarzyskiego, używania wygódek i ubikacyj dla snu.

Pranie bielizny w mieszkaniu psuje powietrze i jest szczególniej szkodliwe latem dla niemowląt, wogóle wszelkie czynności gospodarcze, przy których wytwarza się para wodna, powinny mieć osobną ubikację. Dla czynności snu powinna, ze względu na przenoszenie się chorób zakaźnych, być stosowana następująca zasada: *„Dla każdego zdrowego osobne łóżko, dla każdego chorego osobny pokoik“*.

Jest rzeczą znaną, że wspólna sypialnia dzieci i rodziców nie jest wskazaną, gdyż budzi przedwcześnie popędy płciowe i oddziaływa chorobliwie na fantazję dzieci. — Taksamo dzieci obojga płci nie powinny sypiać razem. Z powyższych wywodów wynika, że dla naszego przykładu trzeba, bodaj malutkich, ale 3 ubikacyj sypialnych.

W ten sposób przyszły kształt domku jest w pewnej mierze określony. Pobyt dzieci i innych członków rodziny w chwilach wolnych od zajęć zawodowych, będzie przeważnie w ogródku. Dla ludzi w każdym wieku, pobyt na słońcu zwiększa odporność przeciw chorobom zakaźnym. Ruch na wolnem powietrzu przyśpiesza przemianę materji, wzmacnia czynność serca i płuc, praca w ogrodzie rozwija mięśnie, stanowi gimnastykę dla serca i płuc, uspokaja nerwy, tworzy nowe walory dla poczucia piękna i swobody i — usypia tęsknotę za kieliszkiem. Wywalczony pracą dwu pokoleń, ośmiogodzinny dzień pracy, znajduje tu swą pełnię socjalno-politycznego znaczenia.

Myślę więc, że przed oczyma mego czytelnika powstają zarysy takiego domku. — W parterze pokój mieszkalny, kuchnia, łazienka wraz z ubikacją dla prania bielizny, wygódka i śpiżarka, na pierwszem piętrze przynajmniej trzy ubikacje sypialne. Znamienną jest rzeczą, że w krajach, w których domki jednorodzinne, stanowiące całe osady, istnieją oddawna, mianowicie w Anglji, Holandji i Belgji; taksamo w krajach, gdzie ruch ten jest młody, t. j. w Niemczech i Austrji, wykazują te domy w swym układzie wewnętrznym wprost zdumiewające podobieństwo. Widocznie potrzeby życiowe górnika z Cornwalji, rybaka holenderskiego lub tkacza z Saksonji ukształtowały się analogicznie w tym ustroju społecznym i znalazły swój wyraz w architekturze. Działania warunków społeczno-ekonomicznych okazało się silniejszem, niż wpływ różnorodnych kultur, języka i rasy.

Typ ten, wytworzony drogą organicznego rozwoju przyjmiemy za podstawę; w następnym artykule zajmiemy się kwestją przystosowania do naszych warunków i wykonania technicznego.

(C. d. n.). *Inż. Artur Haskler.*

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 3 stycznia

POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ odbędzie się we środę, dnia 4. stycznia 1928 o godz. 17'30 w sali posiedzeń Rady m. w ratuszu.

NOC SYLWESTROWA, minęła na ogół spokojnie, gdyż z powodu ogólnego braku „monety" zabawy i pijatyka były skromne.

W Pogotowiu ratunkowym zaopatrzono Ignacego Markusa, handlowca, którego jacyś napastnicy pobili i zranili w głowę, oraz Władysława Kościuka, którego zranił nożem niejaki N. Florjan.

Do Komendy Miasta odstawiono kilku zawieruszonych szeregowców, którzy na Wałach usiłowali poturbować policjanta. Dzień Nowego Roku natomiast wypadł pod znakiem krwawych awantur. Lecz o tem podajemy na innem miejscu.

SAMOBÓJSTWO STUDENTA POLITECHNIKI I URZĘDNIKA. 23-letni Zdzisław Zaleszczuk, technik, zam. przy ul. Grunwaldzkiej l. 6. w ub. niedzielę wieczór w czasie gdy matka jego bawiła w gościnie u sąsiadów popełnił zamach samobójczy przez otrucie. Denat pozostawił list adresowany do matki w którym podał jako powód samobójstwa rozstrój nerwowy.

Karol Chrzanowski, referendarz starostwa w Gródku Jagiellońskim, onegdaj strzałem rewolwerowym odebrał sobie życie. Denat do niedawna pełnił służbę w biurze prasowym we Lwowie z ramienia Dyrekcji policji. Powodem samobójstwa miał być również rozstrój nerwowy.

NAGŁY ZGON DZIECKA. W ub. niedzielę w czasie wizyty lekarskiej w szpitalu Powszechnym zmarło nagle cztero miesięczne niemowlę. Ojciec dziecka Mozes Koch podał, że zmarłego syna dał na wychowanie do nieznanej kobiety, zam. w Kleparowie, która po trzech tygodniach zwróciła mu dziecko już chore. Powiadomiona o tem policja zarządziła dochodzenia.

ZWŁOKI NOWORODKA W ŚMIECIARCE. Podczas wywożenia śmieci z podwórza Banku Gospodarstwa Krajowego przy ul. Kościuszki l. 1. znaleziono zwłoki noworodka owinięte w papier i czarną szmatę. Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej, policja zaś zarządziła dochodzenia w tej sprawie.

Z KRONIKI POŻARNEJ. Nowy Rok obfitował nie tylko w krwawe awantury lecz również dał wiele zajęcia straży pożarnej.

W mieszkaniu przy ul. Ujejskiego l. 1. o północy zapalił się sufit z powodu wadliwej budowy komina. Straż pożarna po wyrąbaniu czterech metrów kw. sufitu ogień ugasiła.

Przedpołudniem wybuchł groźny pożar na folwarku kulparkowskim, stanowiącym własność lwowskiej gminy ewangelickiej a dzierżawiony przez Ottona Schreigera. Ogień wybuchnął w jednopiętrowym budynku dworskim w mieszkaniu Hryńka Semenka i w krótkim czasie objął cały budynek. Z chwilą przybycia Miejskiej straży pożarnej dach budynku i pierwsze piętro stały w ogniu, to też akcja ratunkowa była wielce utrudniona. Pastwą płomieni padł prawie cały budynek, gdyż parter tylko częściowo zdołano uratować. Poszkodowany Schreiger podał iż szkoda wynosi około 200.000 zł.

Zdaje się, że powodem wypadku była wadliwa budowa komina.

NOWOROCZNE WYSTĘPY RZEZIMIESZKÓW. Nieznani osobnicy urządzili noworoczną niespodziankę właścicielom składu obuwia przy pl. Bilczewskiego l. 1. N. Hamerowi i Gelbowi, gdyż po włamaniu się przez piwnicę do sklepu skradli kilkadziesiąt par bucików, niestwierdzonej na razie wartości.

18-letni Antoni Zaworocki, zam. przy ul. Zielonej l. 43, miał przelotny błysk „szczęścia", gdyż zdołał skraść ubranie, wartości 270 zł., na szkodę Wojciecha Mitraszewskiego, sublokatora matki złodzieja. Powiadomiona o tem policja aresztowała rokującego „pięknie" nadzieje młodziana, skradzione zaś ubranie zwrócono poszkodowanemu.

Ten sam los spotkał Wasyla Iwanyszyka za kradzież w sklepie „Narodnej Torhowli" w Rynku, oraz Franciszka Strychara za kradzież na szkodę G. Wasyluka przy ul. Zielonej l. 38.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. W aresztach osadzono Mikołaja Wartosa, Piotra Witoszyńskiego i Anielę Proć za wywołanie awantury w restauracji Löwenthala przy ul. Potockiego.

Ten sam los spotkał Karola Palińskiego, oraz Stanisława Hotera, którzy usiłowali dopuścić się gwałtu na osobie Wilhelminy W., zam. przy ul. Boimów l. 24.

—:::—

Samobójstwo młodej panny na Wysokim Zamku.

Nie mogła przeżyć, iż matka opuściła dom i rodzinę dla kochanka.

Wczoraj o godzinie 4-tej popołudniu zjawił się w komisarjacie P. P. III-ciej dzielnicy Władysław Szerszan, syn dozorcy Wysokiego Zamku i podał, że w alei tego parku jakaś kobieta popełniła samobójstwo.

Na miejsce udał się niezwłocznie posterunkowy, o wypadku zaś powiadomiono Pogotowie rat. Przybyły lekarz stwierdził jednak

zgon denatki.

Obok leżącej na ławce desperatki znaleziono ośmiostrzałowy browning hiszpański, przy pomocy którego denatka popełniła samobójstwo, oddając strzał w serce.

Przy zmarłej znaleziono legitymację na nazwisko Karoliny Łotockiej, liczącej lat 21 stanu wolnego, zam. w Rynku pod l. 44. Nie znaleziono jednak żadnego listu lub kartki z pismem samobójczyni, któreby wyjaśniało przyczynę jej kroku.

Denatka była córką rzeźnika, który zmarł przed kilku laty, matka zaś jej przed niedawnym czasem opuściła dom i mieszkała wraz z kochankiem. Zdaje się, że to popchnęło wrażliwą dziewczynę do targnięcia się na swe życie.

Zwłoki denatki na polecenie lekarza miejskiego dr. Litwinowicza odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Wtorek o 7'30 „Donna Oretta".
Środa o 7'30 „Pajace" i „Cavaleria".
Czwartek o 7'30 „Wesele".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Wtorek o 7'30 „Niech mnie djabli..."
Środa o 7'30 „Dr. Julja Szabo".
Czwartek o 7'30 „Niech mnie djabli..."

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Wtorek, o 7.30 „Raj zamknięty".
Środa o 7'30 „Raj zamknięty".
Czwartek o 7'30 „Raj zamknięty".

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

KOPERNIK—MARYSIENKA: „Generał" w gł. roli Buster Keaton.
PALACE: Dama w gronostajach.
LEW: „Pat, Patachon i wieloryb".
APOLLO: „Zięć firmy Cohn".
FATAMORGANA: „Noc zemsty".
CHIMERA: Kobieta bez zasłony.
AVENUE: Szalona księżniczka.
CASINO: Dama w masce.
ŚWIATOWID: Przeklęty naród.

—:::—

„WESELE" ST. WYSPIAŃSKIEGO. Próby z tego arcydzieła dramatycznego — pod reżyserją p. Wandy Siemaszkowej — dobiegają już końca. „Wesele" ukaże się na scenie Teatru Wielkiego w czwartek, 5. bm. W przedstawieniu tem wystąpi p. Marjan Jednowski, zaszczytnie znany, długoletni artysta i reżyser sceny krakowskiej.

„KROWODERSKIE ZUCHY", wodewil (pieśni, tańce, ewolucje i kuplety) w 4 aktach Stef. Turskiego, ukaże się w piątek, 6-go stycznia 1928 r. (święto Trzech Króli) na scenie „Gwiazdy" (Franciszkańska 7) w starannem opracowaniu muzycznem i reżyserskiem. Wodewil ten jest najlepszą ze sztuk Stef. Turskiego, pełną dowcipu i satyry i nie traci nigdy na aktualności. — W akcie 2-gim znakomite kuplety okolicznościowe. — Bilety wcześniej w cukierni Fr. Pitolaja, Łyczakowska 11. — Początek o godz. 7-mej wieczór, koniec 10'15.

—:::—

Straszliwa zemsta sutenera-nożowca.

Edward Müller, zam. przy ul. Kr. Jadwigi l. 24, był już wielekrotnie karany za różne zbrodnie w tem 5-cio letniem więzieniem za zabójstwo. Opryszek ten miał kochankę w osobie prostytutki Zofji Tarapaty, którą wyzyskiwał niemiłosiernie. Wieczorem w dzień Nowego Roku Müller zjawił się w stanie podchmielonym w mieszkaniu Sobolewskiej przy pl. Unji Brzeskiej, gdzie mieszkała jako sublokatorka Tarapata i wywołał awanturę domagając się pieniędzy od kochanki. Zaatakowana, aby uniknąć nagabywań, wymknęła się z pokoju i pobiegła do mieszkania brata Sobolewskiej, zam. pod l. 8 przy tym placu. Müller dopadł ją na ganku tuż u drzwi Sobolewskiego i zmasakrował ją w bestjalski sposób nożem na całem ciele, przecinając jej oponę brzuszną i jelita. Na krzyk mordowanej wybiegł z mieszkania Sobolewski, którego zbrodniarz zranił również dwukrotnie nożem w rękę, poczem zbiegł. Poranioną w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala, Müllera zaś aresztowała policja. Zbrodniarz przeschiwany na drugi dzień w policji nie przyznał się do winy. Nie minie go jednak zasłużona kara.

—:::—

Deklaracje.

Przypominamy tym Towarzyszom, którzy pobrali od tow. Chrystowskiego Deklaracje na Fundusz Prasowy, by zechcieli podać bezzwłocznie liczby porządkowe tych Deklaracyj, a to celem ustalenia ewidencji.

Towarzyszy, dra Schwalba, Halucha, Kościuka, Stompego, Kulczyckiego, dra Moldauera, dra Grosfelda, Frankego, Kochańskiego, Gazka, Szafrańskiego, Kobaka, Szkurata i Pilcha upraszamy o łaskawe zastosowanie się do powyższego apelu.

WYDAWNICTWO.

Rabuś z kijem.

Pobił napadniętego do utraty nieprzytomności i zrabował mu gotówkę.

W lesie koło wsi Wiewiórka, pow. rzeszowskiego onegdaj jakiś bandyta napadł na przechodzącego gościńcem Michała Zielskiego, którego pobił kijem do utraty przytomności, poczem skradł mu z kieszeni 5 zł. i zbiegł do lasu. Ten sam rabuś napadł następnie na Katarzynę Kołodziejową, której usiłował zerwać chustkę z głowy. W tym czasie nadeszło więcej osób, na widok których bandyta zbiegł z niczem. Policja zarządziła pościg za opryszkiem, który pozostał na razie bez wyniku.

—:::—

Krwawy porachunek w Sygniówce.

Ulice przedmieścia Gródeckiego są siedliskiem największych awanturników i nożowców. Tam też zdarzają się najkrwawsze masakry, zabójstwa i morderstwa.

Przed rokiem, l. stycznia bracia Solscy nożami zamordowali pewnego przechodnia, który nie dał im powodu do napadu. Również i w tym roku w dzielnicy tej miały miejsce awantury, które były niejako krwawą inauguracją Nowego Roku.

Mieszkaniec Sygniówki Paweł Michaliszyn, majster ciesielski, wracając w ub. niedzielę do domu, został na ulicy zaatakowany przez braci Stanisława i Władysława Tokarskich. Jeden z nich uderzył kilkakrotnie zaatakowanego prętem żelaznym, zaś Stanisław T. strzelił z rewolweru przyczem kula przeszyła Michaliszynowi oba policzki na wylot. Gdy zraniony padł nieprzytomny na ziemię, opryszki sądząc że ofiara ich nie żyje zbiegli z miejsca napadu. Powiadomiona o tem policja aresztowała obu Tokarskich. Jak się następnie okazało powodem napadu była zemsta, gdyż szwagrowa Michaliszyna oskarżyła do sądu obu Tokarskich za pobicie i ciężkie uszkodzenie ciała.

—:::—

Dział filmowy.

„Generał"

w kinie „Kopernik" — „Marysieńka" gł. role Buster Keaton — reżyserja: Buster Keaton

Program filmów wyświetlanych w ostatnich czasach urozmaicony został, doskonałą komedją „Generał". Kreacja filmowa Buster Keatona i jego reżyserja gwarantują wartość kinową filmu. Można śmiało rzec, iż film ten należy do najlepszych, z pośród tych, w których gra i którą reżyseruje Buster Keaton. Sam temat jest wzięty z okresu walk między wojskami południowemi a północnemi w czasie kształtowania się politycznego Stanów Zjednoczonych. Oczywiście akcja cała toczy się wokoło osoby Bustera, która dzięki niemu, zawiera dużo nader komicznych sytuacji o charakterze nawskroś kinowym. Reżyserja nader pomysłowa, z dużym talentem przeprowadzona. Pozatem film cechuje ożywione tempo i wiele ruchu, co przykuwa uwagę widza.

E.

Rozmaitości ze świata.

PARK DLA MŁODZIEŻY.

W okolicy Hamburga powstał w ostatnim czasie wielki „Park dla młodzieży", który rozciąga się na obszarze 55 hektarów. W parku znajdują się boiska dla gier i zabaw, piłki nożnej, siatkówki, pięstówki, pozatem wielkie łąki i części zalesione. Przez park przepływa strumyk, umożliwiający kąpiel.

Najciekawszem urządzeniem parku są dwa wielkie domy wypoczynkowe. W obu domach mogą znaleźć pomieszczenie młodzi ludzie w czasie ich wycieczek niedzielnych lub też podczas wakacyj. A wreszcie, co jest najbardziej charakterystyczne: przy budowie i adaptacji parku pracowało z górą pięciuset członków organizacyj młodzieży, budując własnemi dłońmi piękne dzieło — dla siebie.

CZERWONE ZABAWKI W ROSJI SOWIECKIEJ.

Rewolucja wywarła wpływ nawet w dziedzinie fabrykacji zabawek. Wyrabia się krasnoarmiejców, komsomolców, robotników, chłopów i pod. Ciekawe są różne komiczne typy sowieckich szachów. Agitacja wniknęła także do tej dziecięcej dziedziny. Jest naprzykład zabawka przedstawiająca kowali, bijących w kowadło, będące wyobrażeniem kapitału. Za czasów konfliktu z Anglją kowale ci wyobrażali związek sowietów i rewolucję chińską, a kowadło przedstawiało angielskiego konserwatystę.

RYSUNKI OBŁĄKANYCH.

W jednej z galeryj obrazów w Paryżu otwarto oryginalną wystawę obrazów i rysunków szaleńców, które pochodzą w przeważnej części ze zbiorów dr. Marie, naczelnego lekarza zakładu umysłowo chorych.

Rysunki te, podobne są do niektórych kompozycyj Puvis de Chavannes'a, twórcy prześlicznych fresków w Panteonie paryskim, a nawet do niektórych szkiców Michała Anioła.

To też wystawie tej przepowiada się sukces szalony.

—:::—

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE OKR. PPS. odbędzie się we wtorek, 3. b. m. o godzinie 7. wieczorem w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne, przeto uprasza się Towarzyszy o punktualne przybycie.

SEKRETARJAT.

—:::—

* POSIEDZENIE OBWODOWEGO KOM. WYBORCZEGO P. P. S. NA WSCH. MAŁOPOLSKĘ odbędzie się w niedzielę 8. bm. o godz. 11-tej rano w lokalu Brajerowska 8, I. p. (przez podwórze). Obecność wszystkich członków konieczna!

—:::—

T. U. R. we Lwowie

urządza we wtorek 3. b. m. o godzinie 6 wiecz. w lokalu Związku Zawodowego Browarników przy ul. Sobieskiego l. 32. odczyt tow. Ermicha, p. t.: „Proletarjat wobec zagadnień demokracji i dyktatury".

Dnia 4. b. m. o godzinie 7. wiecz. w Związku Zawodowym Metalowców przy ul. Ormiańskiej l. 31. odbędzie się odczyt tow. dr. Hollandra p. t.: „Zadanie przyszłego sejmu".

—:::—

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Z. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.